Rok XIII. Nr. 120 (3721) Wilno, Sobota 2 Maja 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Włosi oddaleni są od Addis-Abeby o 100 km.

WARSZAWA. (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji.

Na obu frontach północnym i południowym operacje wojsk włoskich prowadzone są w ożywionem tempie. Zajęcie Daggabur zbliża kolumny gen. Grazianiego do Dżigigi. Walki, jakie toczyły się pod Sassabaneh i Daggabur były bardzo krwawe. Straty armji rasa Nassibu, według obliczeń włoskich, wyniosły 5.000 zabitych i rannych. Straty włoskie rannych i zabitych 50 oficerów i 1800 żołnierzy.

Pochód Włochów na Addis Abebę postępuje naprzód nie spotykając się z żadnym oporem. Znajdują się oni obecnie o 100 km od Addis Abeby.

Dowództwo włoskie pchnęło również w kierunku wschodnim kolumnę gen. Starace. Wojska rasa Imru, które zajmowały tę miejscowość ustąpiły przed nadejściem Włochów.

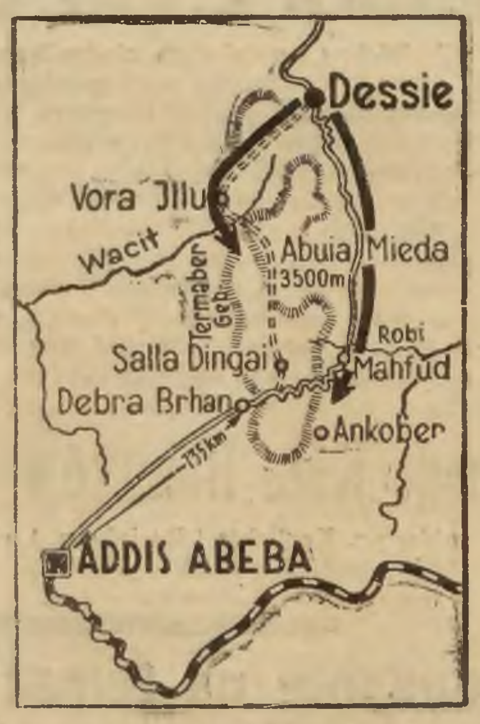
Na froncie południowym niezależnie od akcji w kierunku Sassabaneh i Daggabur wszczęto operacje w prowincji Borona. Kolumny włoskie, które przed kilku tygodniami zajęły Negheli posunęły się rzekomo w kierunku północno-zachodnim. Po zajęciu Uadara, odległego o 70 km. od Negheli, kolumna ta posuwa się w kierunku miasta Al..ła, skąd ma skierować swój pochód na Addis Abebę.

Sztab marszałka Badoglio został podobno już przeniesiony o 100 km na południe od Dessie.

Abisyńczycy podobno nie zrezygnowali jeszcze z obrony Addis Abeby. Na spotkanie Włochów udały się dwie kolumny, z których jedna pod dowództwem rasa Getaczu zajmie pozycję wpobliżu Debra Breham, druga, którą dowodzi dedżasmacz Fukra Mamiam będzie broniła drogi z Uarra Ilu do Addis Abeby.

BUNTY PRZECIW NEGUSOWI.

ADDIS ABEBA. (Pat). Według wiadomości przywiezionych z frontu przez jednego z europejskich doradców negusa, Haile Selasie podczas swego pobytu w Magdali znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie. Zbuntowani Abisyńczycy usiłowali rzekomo zamordować go, ostrzeliwując towarzyszącą mu gwardję. Podczas strzelaniny zginął podobno szambelan i jeden ze służących cesarza.



Marsz na Addis-Abebę

Na Addis Abebę następują dwie kolumny wojsk włoskich. Jedna, całkowicie zmotoryzowana, posuwa się naprzód tak zw. drogą cesarską z Dessie do Addis Abeby. Czoło tej kolumny oparło się już o Mahfud. Ma ona jeszcze do przebycia najtrudniejszy odcinek, wijącą się serpentyną drogę poprzez masywy gór Termaber, gdzie mogą ją czekać liczne zasadzki. Druga kolumna, złożona z wojsk tubylczych, idzie starym szlakiem karawanowym również z Dessie do Addis Abeby. — Przebyła ona już rzekę Wacit. — W głównej kwaterze włoskiej sądzą, że upadek Addis Abeby jest kwestją najbliższych dni.

Włosi z wielkiemi ceremonjami zajmą Addis-Abebę

RZYM, (PAT). — Zdobycie Addis Abeby spodziewane jest tu lada dzień. Na mieście wciąż krążą pogłoski, iż zajęcie stolicy Etjopji będzie połączone z wielkiemi zgromadzeniami ludowemi, oraz że Mussolini osobiście zawiadomi naród o ostatecznem zwycięstwie nad Etjopją.

Na temat ceremonji, jaka towarzyszyć będzie aktowi zajęcia Addis-Abeby przez Włochów, krążą wśród opinji publicznej różne wersje, nie brak przypuszczeń, że w ceremonji tej weźmie udział marszałek Badoglio, który dokona uroczystego wjazdu do Addis-Abeby. Przewidywane jest również uroczyste zatknięcie sztandaru włoskiego na zamku cesarskim.

Sztandar, który powiewać ma na zamku negusa, został podobno ofiarowany przez miasto Vittorio Veneto związane z decydującem zwycięstwem, odniesionem w r. 1918 przez Włochów nad armją austrjacko-węgierską. Sztandar ten został podobno już wysłany samolotem do sztabu marszałka Badoglio.

Francja przygotowuje się do rokowań z Włochami, w sprawie zatargu abisyńskiego?

PARYŻ. (Pat). Na Quai d'Orsay, jak podkreśla „L'oeuvre" czynione są przygotowania do rozpoczęcia rokowań z Włochami, celem uregulowania sprawy abisyńskiej.

Rząd francuski zamierza rzekomo przedstawić plany, przyznający Włochom korzyści, na jakie Francja może się zgodzić bez zrywania współpracy z Anglją. Francja poinformowałaby równocześnie Włochy, że w razie gdyby rząd włoski przekroczył te ramy, Francja zmuszona byłaby definitywnie przyłączyć się do polityki angielskiej.

Wydaje się mało prawdopodobne, aby próby załatwienia konfliktu włosko abisyńskiego, których podjęcia domagają się zwłaszcza wybitni przywódcy lewicy francuskiej, mogły dać pomyślne rezultaty.

Polityka francuska w sprawie abisyńskiej — twierdzi dziennik — będzie zresztą utrzymana nawet, gdyby przyszedł do władzy rząd skrajnie lewicowy. Nawet i rząd skrajnie lewicowy nie mógłby się zdecydować na dokonanie wyboru między Włochami a Angiją, o ile to byłoby połączone z groźbą powstania komplikacyj na morzu Śródziemnem. Anglja wobec rozbrojenia dokonanego w ciągu ostatnich lat, nie mogłaby pośpieszyć Francji z wydatną pomocą w razie konfliktu z Niemcami

Negus będzie bronić się do ostatniej chwili

ADDIS ABEBA. (Pat). Dzisiaj popołudniu cesarz przewodniczył na zebraniu przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, którzy omawiali zarządzenia jakie należy wydać w celu ochrony obywateli państw obcych w razie wkroczenia wojsk włoskich do stolicy. Podczas obrad ukazał się samolot włoski, który przez jakiś czas krążył nad miastem

Haile Selassie jest zdecydowany bronić swego kraju do ostatniej chwili przeciwko najeźdzcom. Pozostaje on w Abisynji wraz z następcą tronu. Cesarzowa i inni członkowie rodziny królewskiej mają rzekomo wkrótce opuścić stolicę, by udać się, jak przypuszczają, do Jerozolimy.

Zamknięcie kanału suezkiego grozi powszechną wojną

Wnioski „Giornale d'Italia"

RZYM, (PAT). — „Giornale d'Italia" ogłasza artykuł Gaydy, który omawiając ostatnie debaty w izbie gmin, poświęcone zatargowi włosko-abisyńskiemu stwierdza, że „propozycje lorda Daviesa, lorda Strabolgi i lorda Cecila, dotyczące zamknięcia kanału Suezkiego i bezpośredniego przyjścia z pomocą Abisynji oznaczałyby z całą pewnością zatarg zbrojny.

Niezależnie od tego, że zamknięcie kanału jest zabronione przez prawo międzynarodowe i że po takim precedensie narody cywilizowane zażądałyby rewizji systemu cieśnin, zamykających morze Śródziemne, jest rzeczą bezsporną, że środki przewidziane obecnie byłyby aktem świadomej agresji i w konsekwencji wywołałyby akty słusznej i natychmiastowej obrony o charakterze wojskowym. Nad taką ewentualnością Włochy głęboko ubolewałyby, ale gdyby zaszła tego potrzeba stawią jej czoło wszystkiemi siłami.

Dziennik dodaje, że wojska włoskie po zaprzestaniu działań wojennych w Abisynji zamiast stać się czynnikiem równowagi i pokoju w dziele odbudowy Europy, zmieniłyby front i stokrotnie silniej zwróciłyby się przeciw nowemu nieprzyjacielowi, usiłując ugodzić go we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, zwłaszcza, że naród włoski nie jest izolowany.

Wykazawszy dalej, że wszystkie narody, posiadające interesy, wymagające obrony, rzuciłyby się w odmęt walki, autor stwierdza, że koszty takiego zbrojnego konfliktu zapłacone byłyby przez wielkie mocarstwa, dlatego też każdy winien zastanowić się nad sytuacją, jaka stworzonaby została wskutek reakcji włoskiej, wywołanej przez nową agresję.

Nowi ambasadorowie polscy w St. Zjednocz. i Turcji oraz poseł w Danji

WARSZAWA. (Pat). Dotychczasowy ambasador R. P. w Waszyngtonie **p. Stanisław Patek** został odwołany ze stanowiska spowodu choroby.

Ambasadorem R. P. w Waszyngtonie został mianowany dotychczasowy ambasador R. P. w Ankarze **p. Jerzy Potocki**, któremu rząd Stanów Zjednoczonych udzielił agreement.

Ambasadorem R. P. w Ankarze został mianowany dotychczasowy poseł w Kopenhadze **p. Michał Sokolnicki**, któremu rząd turecki udzielił agreement.

WARSZAWA. (Pat). Dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału wschodniego w MSZ. dr. Jan Starzewski został mianowany posłem polskim w Kopenhadze. Rząd duński udzielił Starzewskiemu agrement.

—):(—

Szef sztabu armji litewskiej w Moskwie

MOSKWA. (Pat). Przybył tu na zaproszenie marszałka Jegorowa szef sztabu generalnego armji litewskiej płk. Cernius.

—[::]—

Amb. Poncet informuje Flandina o zbrojeniach niemieckich

PARYŻ. (Pat). Przedmiotem ostatnich rozmów ambasadora francuskiego w Berlinie François Poncet z ministrem Flandinem była, jak zapewnia „L'oeuvre", sprawa zbrojeń niemieckich. Ambasador François Poncet poinformował rzekomo min. Flandina o ostatnich udoskonaleniach w dziedzinie zbrojeń niemieckich, które dają armji Rzeszy w wielu dziedzinach wyższość techniczną nad armją francuską.

W związku z temi informacjami ambasador Poncet i min. Flandin odbyli konferencję z szefem sztabu generalnego gen. Gamelin, któremu zakomunikowano te wiadomości.

—o:O:o—

Eksport może być dokonywany na dotychczasowych warunkach

WARSZAWA, (PAT). — Komisja dewizowa wyjaśnia, że do czasu wydania szczegółowych zarządzeń, ustalających obowiązki eksporterów w dziedzinie waluty eksportowej, eksport może i winien być dokonywany na dotychczasowych warunkach.

Do czasu wydania powyższych zarządzeń, komisja dewizowa zezwoliła — w myśl art. 9 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26 go kwietnia b. r. — na udzielanie przez eksporterów kredytów towarowych na terminy, odpowiadające dotychczasowym zwyczajom danego przedsiębiorstwa lub danej branży. Eksporter winien jedynie — w myśl art. 19 rozporządzenia ministra skarbu z dn. 26 kwietnia b. r. — zaoferować sumy, przypadające za sprzedane zagranicą towary, do skupu bankowi polskiemu lub jednemu z banków dewizowych natychmiast po ich wpływie.

—[::]—

Kronika telegraficzna

— MARYNARZE HISZPAŃSCY ogłosili dziś strajk powszechny.

— LEW ZABIŁ POSKRAMIACZA. W Paryżu, w czasie tresury w menażerji na placu Trone, zabity został przez lwa poskramiacz.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Belgi belgijskie — 90.01; dolary St. Zjednoczonych — 5.32; dolary kanadyjskie — 5.29; franki francuskie — 35.08; franki szwajcarskie 173.24; floreny holenderskie 361.47; funty angleskie 26.34; guldeny gdańskie 100; korony czeskie — 19.25; korony duńskie — 117.45; korony norweskie 132.33; korony szwedzkie 135.78; liry włoskie 34.50; marki fińskie 11.30; marki niemieckie 141; pesety hiszpańskie 64.50; szylingi austrjackie 99.

Uroczysty obchód święta narodowego w Berlinie

Deklaracja pokojowa Hitlera

BERLIN. (Pat). Uroczystości rozpoczęły się rano wielką manifestacją młodzieży na jednem z największych boisk sportowych w Berlinie w stadjonie pocztowym. Boisko zapełniły szeregi umundurowanej młodzieży należącej do Jungvolk i Hitlerjugend. Na trybunach zebrały się delegacje. Przemówienia wygłosili Baldur von Schirach, oraz minister propagandy dr. Goebbels, jako gauleiter berliński.

Kanclerz Hitler, który wraz z otoczeniem przyjechał samochodem, wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następną uroczystością, na którą przybył kanclerz Hitler, minister gen. Goering, min. Goebbels, przywódca frontu pracy Ley i wielu innych dostojników państwowych i partyjnych, było nadzwyczajne posiedzenie izby kulturalnej Rzeszy w gmachu opery niemieckiej. Ze sceny przemówił min. propagandy Goebbels, poruszając zadania kultury narodowo - niemieckiej. Na zakończenie ogłoszono nazwiska laureatów nagród narodowych za najlepszy film i za najlepszą książkę. Nagrodzeni zostali reżyser Carl Froehlien za film „Traumulus“ oraz Gerhard Schumann ze Stuttgartu na tom poezyj.

W południe odbyła się wielka akademja oficjalna w Lustgartenie, podczas której kanclerz Hitler wygłosił drugie przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

PRZEMÓWIENIE HITLERA.

„Postawiliśmy sobie wewnątrz kraju wielkie cele do spełnienia. Aby spełnić te cele, musimy zachować pokój. Mówimy więc innym narodom: **Nie chcemy nic waszego, ale zostawcie nas w spokoju. W ciągu ostatnich trzech lat nie zrobilem nic takiego co mogłoby przynieść jakąś krzywdę innemu narodowi. Przedstawiliśmy światu nasze propozycje pokojowe, przedstawiliśmy je otwarcie i jasno i bez żadnych ukrytych myśli. Jeżeli się chce można na podstawie tych propozycyj zabezpieczyć narodom pocznucie wewnętrznego spokoju i bezpieczeństwa.**

Cóż widzimy w chwili, gdy oświadczyliśmy gotowość wyciągnięcia dłoni do innych narodów i zawarcia z nimi układów. Widzimy, jak przygotowuje się zamęt. Słychać kłamliwe powiedzenie, jakoby Niemcy jutro lub pojutrze zamierzały napaść na Austrję lub Czechosłowację. Ciągle zadaję sobie pytanie, kim są właściwie te żywioły, które nie znają ani spokoju, ani nie chcą zgody. Wiem, że żywiołem tym nie są miljony, lecz że istnieje mała klika między narodowych podżegaczy, która żyje tylko wtedy, gdy może jątrzyć jedne narody przeciwko drugim. W tym stanie rzeczy bardziej, niż kiedykolwiek potrzebna jest jedność i zwartość narodu niemieckiego aby inne narody mogły widzieć Niemcy, pragnące pokoju i Niemcy przy pracy i aby w ten sposób odebrać podżegaczom możność prowadzenia swej niecnej roboty.

LICZNE WYPADKI.

BERLIN, (PAT). — W związku ze wzmożonym ruchem na ulicach Berlina w dniu święta narodowego 1 maja wydarzyły się liczne wypadki. Na ulicach Berlina podczas uroczystości znajdowało się 50 karetek pogotowia oraz czynnych było 350 lekarzy czerwonego krzyża i 3.000 sanitarjuszy. W dn. 1 maja zorganizowano w Berlinie 34 lotne punkty opatrunkowe.

Pierwszy maj przeszedł w całej Polsce spokojnie

WARSZAWA. (Pat). W dniu 1 maja b. r. odbyły się na terenie całego państwa obchody 1-majowe, urządzane rok rocznie w tym dniu przez legalnie istniejące organizacje polityczne i zawodowe. Obchody te wszędzie odbyły się w zupełnym spokoju.

WARSZAWA. (PAT). — W dniu 1 maja w stolicy odbyło się wiele wieców i pochodów, zorganizowanych przez poszczególne ugrupowania robotnicze, a mianowicie PPS., dawna fr. rakcja rewolucyjna, PPS. CKW., ZZZ., Bundu i inne.

Z miejsc centralnych zbiórek, wyznaczonych na placu teatralnym, Marszałka Piłsudskiego, pl. Bankowym i innych wyruszyły pochody na miasto, które przeszły ze sztandarami i transparentami ulicami według ustalonej trasy.

Przebieg manifestacji był spokojny.

Zagranicą

Według depesz otrzymanych przez Reutera z różnych części świata, dzień 1 maja miał wszędzie przebieg spokojny. Jedynie w Bułgarji w jednej z prowincjonalnych miejscowości w czasie starcia manifestantów z policją trzy osoby zostały zabite.

W LONDYNIE.

LONDYN, (PAT). — Dzień 1 maja w całej W. Brytanji minął spokojnie bez żadnych zajść. W Londynie odbyły się zwykłe doroczne manifestacje i meetingi w Hyde Park.

W PARYŻU.

PARYŻ, (PAT). — 1 maja przeszedł w całej Francji spokojnie. Zakłady użyteczności publicznej, jak kolej podziemna, autobusy, tramwaje, gazownie i elektrownie pracowały zupełnie normalnie. Pomimo ogłoszenia przez szoferów taksówek 24-godzinnego strajku, na ulicach Paryża można było zauważyć dużo dorożek samochodowych. Na 11.000 szoferów strajkowało tylko 7.150.

Część wielkich zakładów przemysłowych była nieczynna. Poważniejszych zajść nie było.

W MADRYCIE.

MADRYT, (PAT), — Stolica Hiszpanji obchodziła dziś dzień 1 maja jako święto urzędowe przez całkowite zawieszenie pracy. Do g. 14 żadnych zajść nie było. W pochodzie robotniczym, który przeszedł przez całe miasto, wzięło udział około 250.000 ludzi. Pochód trwał około 2 i pół godzin. Na czele manifestantów szli przywódcy socjalistów i przedstawiciele komunistów.

W MOSKWIE.

MOSKWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym na placu Czerwonym w Moskwie z okazji święta robotniczego odbyła się defilada oddziałów garnizonu moskiewskiego i zbrojnych oddziałów robotników moskiewskim. Na trybunie ustawionej obok mauzoleum Lenina zasiedli: Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Kalinin, Ordżonikidze oraz inni członkowie centralnego komitetu partji komunistycznej i rządu sowieckiego. Wielkie trybuny, ustawione na placu, zajęte były przez przedstawicieli fabryk moskiewskich i robotników stachanowskich. Przybyło również wiele delegacyj robotniczych z zagranicy.

MOSKWA, (PAT). — Podczas dorocznej rewji wojskowej zwracała uwagę wielka ilość oddziałów zmotoryzowanych, m. in. przedefilowały w pełnym biegu ciężkie czołgi. W rewji wzięło pozatem udział około 700 samolotów. Przemarsz wojsk trwał blisko 2 godziny, poczem przedefilowało około półtora miljona zorganizowanych uczestników dorocznego pochodu pierwszomajowego.

W TOKJO.

TOKJO, (PAT). — Agencja Domei donosi: dzień 1 maja minął bez demonstracji, ponieważ ze względu na stan wyjątkowy wszelkie pochody są zabronione.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie konto P. K. O. 146.111

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Komunikat Federacji Z.P.O.O.

Prezydjum zarządu głównego Federacji PZOO. ogłasza następujący komunikat:

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Federacji w dniu 18 kwietnia powzięto uchwałę, dotyczącą powołania do życia obozu politycznego o jasno zarysowanym programie. Ta jasna i wyraźna uchwała — czytamy w komunikacie— spowodowała, że niektóre organy prasowe wysnuły w stosunku do Federacji szereg najrozmaitszych koncepcyj niezgodnych z duchem i treścią akcji Federacji. Wobec powyższego stwierdzamy:

Akcja Federacji jest apolityczna, oparta na najgłębszych ideowych przesłankach, mająca na celu wyłącznie utrwalenie i pogłębienie siły wewnętrznej państwa i społeczeństwa. Obecnie nasza akcja nie ma nic wspólnego z żadnem ugrupowaniem politycznem, a z chwilą powstania właściwej organizacji obozu pomajowego, Federacja, niewątpliwie, narówni z innemi odłamami obozu, znajdzie w niej swe miejsce.

Obrady parlamentarnego Koła Rolników

Wczoraj pod przewodnictwem sen. Rdułtowskiego obradowało koło rolników w gmachu Sejmu.

Na posiedzeniu tem wysłuchano referatów pp. Englichta i Rusinka n. t. obecnych odciążeń podatkowych w rolnictwie i sytuacji ekonomicznej wsi.

Różnica zdań w Londynie na temat kwestjonarjusza do Niemiec

LONDYN. (Pat). Na temat kwestjonarjusza do Niemiec korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“ czyni m. in. następujące uwagi:

W Londynie panuje pewna różnica zdań co do tego, czy kwestjonarjusz ten winien zawierać liczbę ściśle sprecyzowanych pytań czy też mniejszą liczbę, ale o charakterze pytań ogólnym.

Zwolennicy postawienia licznych, lecz ściśle sprecyzowanych pytań twierdzą, że należy uzyskać bezwzględnie jasnej odpowiedzi co do zamiarów Niemiec w pewnych sprawach i że wszczęcie rokowań przed uzyskaniem jasnej odpowiedzi byłoby bezcelowe.

Zwolennicy sformułowania pewnej ilości nielicznych i ogólnych pytań uważają, że najważniejszą rzeczą jest wszczęcie rokowań, ponieważ wyjaśnienia uzyskać można tylko w toku samych rokowań.

Zdaniem ich pytania powinny być tego rodzaju, aby nie zmuszały Niemiec do pokazywania swoich kart. W przeciwnym bowiem razie Niemcy mogą dać wymijające odpowiedzi.

W związku z rozmowami, jakie się odbywały w Foreign Office z przedstawicielami zainteresowanych mocarstw w sprawie kwestjonarjusza, korespondent dziennika podkreśla, że mimo tych rozmów rząd brytyjski bynajmniej nie występuje w roli pośrednika między temi mocarstwami a rządem niemieckim.

Francja i Belgja, zdaniem korespondenta — proponowały uzyskanie pewnych wyjaśnień w kilku ogólnych sprawach. Związek Sowiecki natomiast pragnie, aby postawione zostały szczegółowe pytania na temat Europy wschodniej.

Arabi domagają się wstrzymania imigracji Żydów do Palestyny

JEROZOLIMA, (PAT). — W Hadera, w zakładzie fabrycznym należącym do Żyda, wybuchł ogień. Straty wynoszą 10 tys. funt. szterl. W dolinie Jezreel i Tel-Yosef zanotowano szereg pożarów, wzniecanych przez Arabów. Pastwą ognia padły zbiory i plantacje. Do Jaffy przywieziono dwóch Arabów rannych od uderzeń noża. W Jerozolimie panuje spokój.

Jak podaje żydowska agencja telegraficzna, naczelny narodowy komitet arabski złożył wysokiemu komisarzowi brytyjskiemu sir Arthurowi Wanchope prawdziwe ultimatum, zawiadamiając go, że komitet odmówi wszczęcia rokowań lub odwołania zarządzenia o strajku, jeżeli nie zostanie powstrzymana emigracja Żydów do Palestyny.

W Haiffie rzucono wczoraj 4 bomby. Pod Ramlen zaatakowany został wóz z mlekiem, a woźnica, Żyd, przybyły niedawno z Węgier, został zabity. Jest to 19 Żyd, który padł od początku zajść.

DEMONSTRACJE NIE USTAJĄ.

JEROZOLIMA, (PAT). — W Haifie doszło dziś znowu do zajść w czasie demonstracji arabskiej zorganizowanej po nabożeństwie piątkowem w meczecie. Jeden Arab został zabity, kilkunastu rannych. Rzucono kamieniami w policję, która w odpowiedzi na to strzelała. — Rannych jest kilku policjantów i inspektor policji. Do demonstracji doszło także w st. Jean d'Acre, gdzie również rzucano w policję kamieniami. Zajścia te nie miały nic wspólnego z obchodem 1 maja.

JEROZOLIMA, (PAT). — Dzień 1 maja minął w Jerozolimie spokojnie, natomiast w Haiffie padł 1 Arab zabity i wielu rannych, podczas demonstracji wpobliżu meczetu. Policja kilkakrotnie szarżowała pod gradem kamieni, przyczem użyła broni palnej. 17 Arabów aresztowano. Zaprzeczając pogłosce, jakoby podczas rozruchów został ranny konsul szwedzki. Przypuszczalnie chodzi tu o syna konsula, który odniósł lekkie obrażenia 10 dni temu.

Flota amerykańska zagrożona przez żywioły wywrotowe

WASZYNGTON, (PAT). Kpt. Pulesion, szef morskiej służby wywiadowczej, oświadczył przed podkomisją izby reprezentantów, że bezpieczeństwu floty amerykańskiej zagraża działalność wywrotowa.

Ze swej strony kontradmirał Taussig, zastępca szefa operacyj morskich, zaznaczył, że ostatecznym celem Sowietów jest urzeczywistnienie zasad komunistycznych na całym świecie, a członkowie 3 międzynarodówki rozwijają nader wykle ożywioną działalność, popierając plany rewolucji światowej i dążąc do obalenia obecnego ustroju konstytucyjnego Stanów Zjednoczonych.

Samolot spadł na ulicę w m. Ulm

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Berlina, że we wtorek wydarzyła się w Ulm katastrofa lotnicza. Niemiecki samolot do bombardowania, wiozący sześć osób, spadł na ulicę m. Ulm.

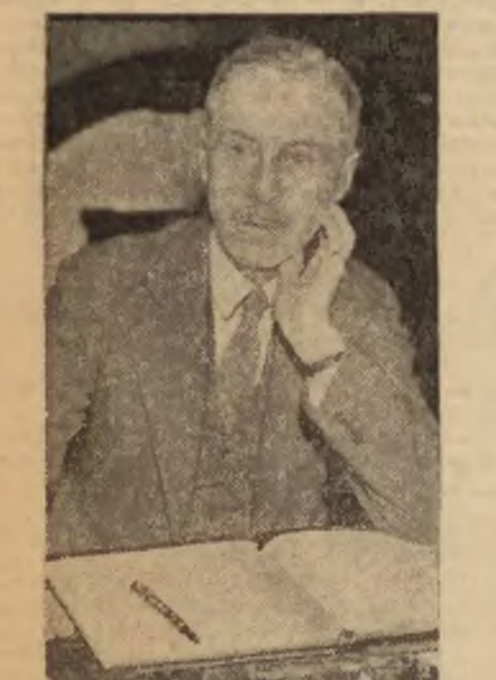
Kilku przechodniów zostało zabitych i rannych. Wśród zabitych mają się znajdować: płk. Henryk Schmid, kpt. Oskar Bachlener i por. Wilhelm Otto. Katastrofa wydarzyła się podobno w czasie ćwiczeń obrony przeciwlotniczej.

Podobna katastrofa — jak oświadcza Havas — wydarzyła się w Monachjum podczas olimpjady zimowej, w lutym r b., kiedy to samolot spadł na ożywione ulice miasta.

Władze niemieckie zachowują o wypadku ostatnim całkowite milczenie. Nawet prasa mniej szowa otrzymała zakaz podawania jakiejkolwiek wzmianki o katastrofie.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Monachjum: liczba ofiar śmiertelnych katastrofy sa molotu pod Ulm nie jest jeszcze ustalona. Mówią jednak, że wśród zabitych jest 6 pasażerów i kilku przechodniów. Samolot uczestniczył zapewne w manewrach

Dyrektor banku abisyńskiego w Londynie



C. S. Collier, dyrektor banku abisyńskiego bawi obecnie w Londynie, zabiegając o pożyczkę dla Abisynji.

Przed głosowaniem balotażowem

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w kwietniu.

Niedzielne głosowanie przyniosło wiele niespodzianek. Dotyczyły one nietyle posiadania partyj politycznych, ile przedewszystkiem — osób. Fakt, iż szereg pierwszoplanowych osobistości z partji radykalnej, z unji socjalistycznej i z grup prawicowych — nie zostało od razu wybranych, lecz musi stawać do wyborów balotażowych, w warunkach niezawsze korzystnych jest niezwykle charakterystyczny. Największe straty poniosła unja socjalistyczna. Wystarczy tu wymienić nazwiska: ministra lotnictwa Deata oraz dep. Montagnona, jak również b. min. robót publicznych w gabinecie Doumerguea Marqueta, którzy wszyscy trzej należeli swego czasu do głównych inspiratorów secesji neosocjalistycznej z grupy parlamentarnej S.F.I.O. W balotażu znajduje się również podsekretarz stanu Bibie.

Ale i radykali znaleźli się w trudnej sytuacji. Przywódcy prawego skrzydła b. min. Lamoureux i b. min. Marchandeau muszą stawać do głosowania balotażowego. O ile zasada „dyscypliny lewicy" zostanie zastosowana w normalny sposób — ci parlamentarzyści będą musieli ustąpić wobec socjalistów. W równie przykrej sytuacji znalazł się w Lyonie Herriot, który został zdystansowany przez kontrkandydata prawicowego i może wejść w skład przyszłej Izby jedynie w razie uzyskania głosów socjalistycznych, z których jednak — ze względu na jego ustosunkowanie się do „frontu ludowego" — nie wypada mu skorzystać. „Front ludowy" i zasada „dyscypliny republikańskiej" działa zato na niekorzyść min. Guernuet, który powinienby się wycofać z wyborów balotażowych, rezygnując na rzecz kandydata socjalistycznego.

Również na prawicy zdarzyły się pewne niespodzianki. Należy do nich zaliczyć w pierwszym rzędzie balotaż Franklin-Bouillona. Nie wyszedł również w pierwszem głosowaniu przywódca „Jeunesses Patriotes" dep. Taittinger. oraz dep. Hanriot, który wsławił się swemi gwałtownemi wystąpieniami w czasie debat wywołanych aferą Stawiskiego.

Należy również zwrócić uwagę na niepowodzenie, jakie spotkało przywódcę niezależnych komunistów Doriota, który nie zdołał wejść do Izby w czasie pierwszego głosowania. Doriot ma wprawdzie poważne szanse wyboru w czasie drugiego głosowania w najbliższą niedzielę ale sam fakt balotażu w tym okręgu stanowi już pewien cios dla prestiżu Doriota.

Głównymi zwycięzcami są komuniści, którzy zdołali prawie podwoić liczbę uzyskanych mandatów. Ze względu na to, że w wielu okręgach kandydaci komunistyczni znajdują się przy głosowaniu balotażowem w korzystnem położeniu, można się spodziewać, że przyszła Izba będzie liczyć ok. 40—50 deputowanych komunistycznych. To powiększenie się efektów komunistycznych nastąpi przeważnie kosztem socjalistów, którzy jednak z nawiązką powetują sobie te straty przez mandaty zdobyte na unji socjalistycznej i na radykałach. **Prawica i centrum utrzymają swój stan posiadania.**

W ten sposób koszty wyborów poniesie przedewszystkiem unja socjalistyczna, która nietylko straciła szereg mandatów na rzecz socjalistów ale może się również znaleźć w przyszłej Izbie bez swych dotychczasowych przywódców. Dotyczy to zwłaszcza b. socjalistów Francji" czyli t. zw. popularnie „neosocjalistów". Po zgonie Renaudela i wykluczeniu Marqueta, grupie tej grozi obecnie utrata dotychczasowego jej kierownika min. Déata.

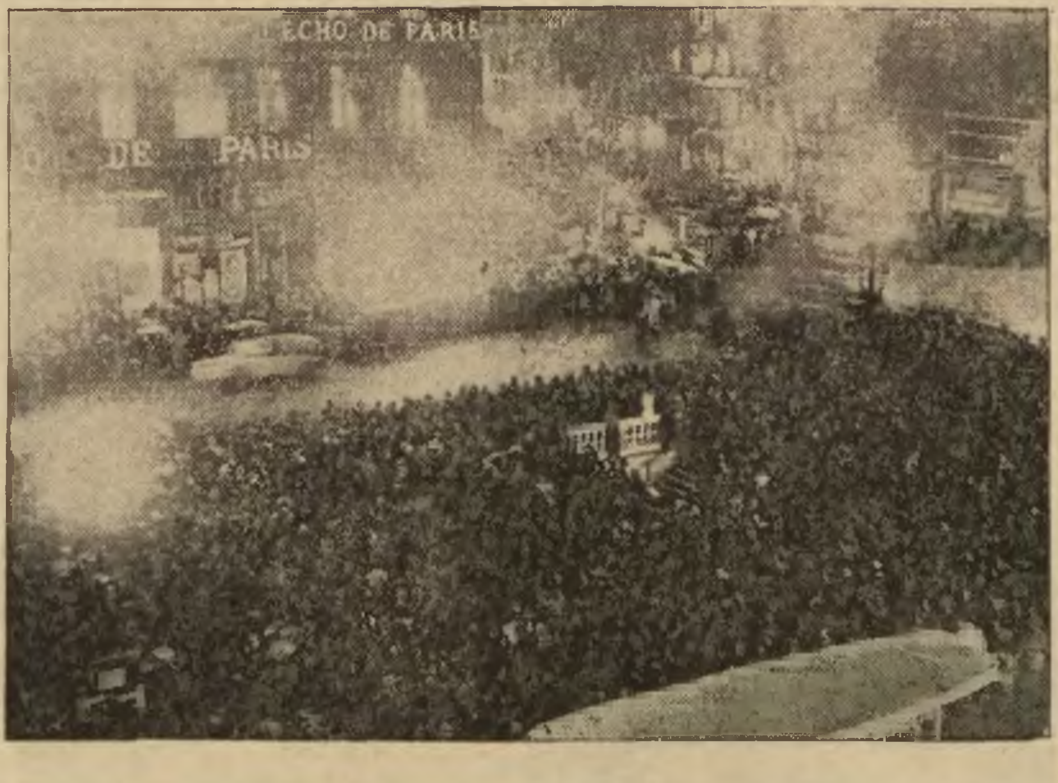
Duże straty poniosą również radykali. Zmniejszenie się tej grupy o dwudziestu czy trzydziestu deputowanych nietyle jej jednak zaszkodzi, ile trudna sytuacja, w jakiej znaleźli się jej przywódcy. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech ostatnich wyborów jest bowiem zmniejszenie się wpływów leaderów poszczególnych partyj w ich własnych okręgach wyborczych. Fakt, iż osobistości tej miary co Herriot, min. Guernut, min. Déat, b. min. Marquet, Franklin-Bouillon i in. nie zostały wybrane w pierwszym głosowaniu, jest niezwykle wymowny. Świadczy on o tem, że wobec niemocy ostatniej Izby i nieprzeprowadzenia reformy wyborczej, **niezadowolenie mas zaczyna się zwracać przedewszystkiem przeciw wybitnym parlamentarzystom,** na których zrzucana jest odpowiedzialność za ukształtowanie się stosunków politycznych na terenie Izby deputowanych.

Charakterystycznem jest również wzmocnienie się skrajnych partyj przy równoczesnem osłabieniu centrum. Zarówno komuniści, jak i prawica, wychodzą z wyborów z powiększonemi efektywami. Dokonało się to jednak kosztem ugrupowań sąsiadujących, tak, iż prawdopodobnie **układ sił w przyszłej Izbie nie ulegnie większej zmianie.**

Wszystko zależeć będzie jednak przedewszystkiem od tego, jak będzie działała zasada „dyscypliny republikańskiej", t. j. zasada blokowania głosów lewicy w czasie wyborów balotażowych na tym kandydacie lewicowym, który uzyskał największą liczbę głosów. O ile reguła ta będzie stosowana mechanicznie — nie wejdą do przyszłego parlamentu ani min. Guernut, ani dep. Marchandeau. Czy tego rodzaju wykluczenie wpływowych osobistości radykalnych ze składu przyszłego parlamentu zostanie przyjęte bez protestu przez szerokie masy radykalne, a przedewszystkiem przez kierownicze sfery partji? Wydaje się prawdopodobne, że może jednak nastąpić pewna reakcja, jeśli nie ze strony wyborców, to ze strony kierownictwa partji radykalnej. O ile więc socjaliści i komuniści nie zechcą pójść na pewne złagodzenia tej zasady, **może się to zakończyć różnemi niespodziankami.** Na tem polega właśnie znaczenie najbliższych wyborów, które udzielą decydującej odpowiedzi na to pytanie.

J. Brzękowski.

Paryż słucha wyników wyborów



Plac Opery w Paryżu w nocy. Olbrzymi tłum przysłuchuje się ostatnim wynikom wyborów.

Wizyta premjera Zeelanda

wzmocni przyjaźń polsko-belgijską

BRUKSELA. (Pat.) Po zakończeniu wczorajszego posiedzenia rady ministrów, premjer van Zeeland podzielił się z prasą wrażeniami ze swej podróży do Warszawy.

Odczuwałem w Warszawie — mówił premjer — atmosferę wyraźnej sympatji. Władze polskie wydały przyjęcie, które było dowodem wyjątkowej sympatji dla Belgji. Polskie koła miarodajne są spokojne, ale śledzą bacznie wszystkie wydarzenia. Położenie gospodarcze Polski jest oczywiście trudne. Władze polskie wyjaśniały powody i skutki zarządzeń, podjętych w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Jest jeszcze zawcześnie dla wydania o tych zarządzeniach sądu, uważam jednak, że są to zarządzenia słuszne. Co się tyczy Belgji, to zarządzenia te nie zmienią obecnego sposobu regulowania zobowiązań handlowych i finansowych, które będą odbywały się tak, jak przedtem. Nasi kupcy i finansiści mogą więc w tej sprawie być zupełnie spokojni. Miałem w Warszawie długie rozmowy o aktualnych zagadnieniach ogólnych. Spotkałem się wszędzie z podobnem stanowiskiem we wszystkich kołach, a mianowicie: wszyscy są usposobieni życzliwie dla polityki silnej i mającej wyraźne cele. Polityka ta zmierza do trzymania się ściśle przyjętych zobowiązań i liczy się z realnemi stosunkami. Co się tyczy umowy polsko-belgijskiej, to zdaniem premjera van Zeelanda, rozwój jej będzie bardzo pożyteczny pod względem gospodarczym. Kończąc swe wyjaśnienia, premjer oświadczył: „Mam nadzieję, że moja wizyta w Polsce wzmocni atmosferę przyjazną dla tego rozwoju".

„Pierścień wielkiej damy"

Biała trag. Cyprjana Norwida w Warszawskiej Reducie

Reduta, istniejąca w Warszawie na marginesie wielkich teatrów subwencjonowanych, daje znać o sobie zrzadka, grywając swoje kreacje. Swoje, tak! Bo chociaż oddaje utwory autorów, wkłada w ich interpretację tyle swego natchnienia i pracy, tyle twórczej inwencji i takiem tchnieniem wysokiego artyzmu nasyca dzieło poety czy prozatora, że inaczej, jak „redutowym utworem" nie można nazwać tego, co się tam widzi i słyszy.

Ostatnio dają tam sztukę Norwida „Pierścień wielkiej damy".

Jest to niezwykłe widowisko i nie codzienne odnosi się z tego wrażenie. Spędzając wieczór na tem przedstawieniu ma się uczucie, że jakieś niewidzialne skrzydła poezji, natchnienia, zbożnego wysiłku artystycznego, dążącego wzwyż, unoszą obecnych w takie regjony, że widz-słuchacz pływa w eterach rozkoszy, obcując ze Sztuką w całej jej integralnej, królewskiej wspaniałości.

Spróbuję oddać te wrażenia. Zastrzegam się, że będą one bezpośrednie i nie zmącone znajomością Norwida. Urodził się on po okresie moich studjów i za czasów, kiedym się uczyła literatury nie był ani znany, ani tem bardziej modny. Przeczytanie paru książek i wysłuchanie paru odczytów, to nie wystarcza. Poetów trzeba przeżyć, złączyć ich dzieła z własnemi przeżyciami. Słuchałam więc tej „białej tragedji" bez uprzedzeń i komentarzy. Tem lepiej.

Jakaż jest treść utworu? Najbanalniejsza. Młodzieniec ubogi i poeta (Norwid sam zapewne) kocha się w swej dalekiej krewnej, pięknej hrabinie, bogatej hrabinie, bogatej wdowie, młodej i eterycznej, dobrej i litościwej, ale dalekiej od życia, jak anioł od ziemi. To będzie zapewne Marja Kalergis, dama biała, jak śnieg, muzykalna i jedna z tych słynnych piękności z pierwszej połowy dziewiętnastego wieku, które przebiegały Europę, jak meteory, ciągnąc za sobą rzesze admiratorów i kochanków. Przy hrabinie Marji Harrys, przyjaciółka bardziej realna: Magdalena. Opodal, wracający z wojażu zakochany w Marji hrabia. Czy nie Krasiński? Dwie figury Durejków, ona — madame, utrzymująca „pensjon szlachetnych dziewic", on — sędzia, zarządzający domami hrabiny. Soczyste typy o swoistej filozofji. Wszyscy tam filozofują, nawet pokorna, poetyczna odźwierna Salome, nawet sługi.

Sama zewnętrzność przedstawienia wytwarza już dziwną atmosferę wspólnoty. Artyści siedzą i chodzą po wielkim prześlicznie umeblowanym salonie o trzy kroki od nas, są razem, w tym samym pokoju, my z nimi w tej samej atmosferze. Chwila, a odpowiemy coś Durejce, czy wstaniemy z krzesła, by pocieszać mdlejącego z wrażenia Maks-Yksa, zakochanego kuzynka, albo weźmiemy w rękę fałdę cudownej, koloru szmaragdu, welurowej sukni Magdaleny, i spytamy kto zrobił takie cudo?

W przedmowie do sztuki Norwid pisze, że „chciałby widzieć na scenie utwory, gdzieby było pole do budującego działania wobec chrześcijańskiego społeczeństwa". Otóż atmosfera „Pierścienia" jest tak czysta, tak subtelna, że działa magnetycznie, odurza, jak wonne dymy wschodu, usypia niepokoje. Zawiła i specjalnie norwidowska składnia, każe z natężeniem iść za wygłaszanemi zdaniami. Podziwiać trzeba, jak artyści potrafili wydobyć najaw wszystko, co potrzebne było do zrozumienia tej mowy duszy ludzkiej, jaka się tu objawia.

Bo w tej eterycznej sztuce, ludzie przemawiają prawdziwie, bez konwencjonalnych kłamstw. Zwierzają się przestrzeni, sobie, z najgłębszych przeżyć, kontaktują ze sobą tak, jakby się porozumiewały owady, zapomocą anten, odczuciem tylko, spojrzeniem, gestem. Miłość i cierpienie, walka i tęsknota nasyca powietrze. Nie trzeba mówić głośno o tem, co w sercu. Ale jeśli się spotyka duszę wybraną, rozumiejącą, jeśli braterska ręka się wyciągnie... wszystko jest przebaczone, zapomniane. Cicha pogoda rozsnuwa swą przędzę nad bohaterami. Nie wiem czemu przypomina mi się Maeterlinck. Bo i tu jest motyw przeznaczenia? Bo mistycyzm miłości? Bo dobrotliwe dociekanie wgłąb duszy? Bo wyżyny, czystość dalekich szczytów? Wszystko to i jeszcze wiele innych rzeczy.

Słowa Norwida są wyrazicielami rzeczywistości, a raczej, nietylko rzeczywistości. Znaczą bardzo wiele innych rze

Walka o szczyt świata

Powszechnie się wyrzeka na zmaterjalizowanie współczesnej nam epoki, na pogrążenie się ludzi w błotku przyziemnych trosk i kłopotów, na wybitnie merkantylistyczne podchodzenie do spraw, jakie wyłania wciąż mknące naprzód życie. Żałuje się minionych epok, w których żyły zaczarowane księżniczki i wędrowali po świecie błędni rycerze w poszukiwaniu Wielkiej Przygody. Gdy nie było jeszcze współczesnej nam techniki, świat wydawał się jakiś większy, bardziej tajemniczy, ukrywający w sobie większe możliwości zaspokojenia ukrytych tęsknot jednostek, którym kierat powszedniości nie wystarczał. A dziś? Wszystko podciągnięte pod strychulec fabrycznego standartu, wszystko odkryte, wszystko przemierzone dziesiątki razy wzdłuż i wszerz, bożyszczem stała się maszyna. Życie straciło swój urok cudowności, nieprzewidzianych możliwości, bajki.

A jednak powyższy pogląd nie całkiem jest słuszny. Epoka nasza jest zmaterjalizowana i zmechanizowana. Tak. Ale i w naszej epoce są ludzie, którzy potrafią wyłamać się spod lepkich kanonów życiowej szarzyzny i szukać ideałów nie gorzej niż Lancelot, Lwie Serce, rycerz z La Manchy czy kapitan Blood. I dziś mamy takich błędnych rycerzy, goniących za wielkiem i nieznanem, zdobywających sławę, porywających swemi czynami jak z bajki. Wystarczy wymienić rycerzy powietrza jak Richthofen, Guynemer, Immelman, Bodeke, Żwirko, Bajan, rycerzy lodów podbiegunowych jak Nansen, Amundsen, Szmidt, Lewoniewski, rycerzy mórz południowych jak Allain Gerbault, pogromców stratosfery jak Piccard, zdobywców Atlantyku, jak Lindbergh, władców pustyń, jak Lawrence, bohaterów brazylijskiej dżungli jak Fawcett i wielu innych.

SZTURM NA HIMALAJE.

O jednym z takich, nie mieszczących się w ramkach codzienności ludzi mówi świeżo wydana w Sztutgarcie książka Wilhelma Ehmera p. t. „O szczyt świata“. Ehmer opowiada w niej o bohaterskich wysiłkach Anglika Mallory'ego, który postanowił zdobyć najwyższy dostępny dotąd szczyt górski — Mount Everest.

Jerzy Leigh Mallory nie był pierwszym śmiałkiem o tak wielkich ambicjach zdobywczych w stosunku do himalajskiego olbrzyma. Liczne ekspedycje, zarówno angielskie jak niemieckie próbowały już przed nim wedrzeć się na wierzchołek „Dachu świata“. Nadaremnie. Dotychczas żadna jeszcze stopa ludzka go nie dotknęła. Ekspedycje jedna za drugą rozbijały się o przeszkody nie do pokonania. Tybetańskie demony skutecznie broniły przed ludźmi dostępu do zaklętych szczytów. Ostatnia ekspedycja niemiecka atakowała Mount Everest w czerwcu—lipcu 1934 r. Czterech członków ekspedycji i kilku tubylców utraciło przy tem życie. Mount Everest pozostał nietknięty.

Krajowcy odnoszą się do Himalajów wogóle, a zwłaszcza do masywu Mount Everest z zabobonną trwogą, uważając, że bogowie obrali sobie tam siedlisko i zmiażdżą każdego śmiałka, któryby się chciał na Mount Everest wedrzeć. Jak dotychczas, teza tubylców zdaje się znajdować potwierdzenie.

MALLORY.

Jersy Leigh Mallbry, młody Anglik, niezrażony niepowodzeniami swych poprzedników, parokrotnie już atakował Mount Everest. Dopomagali mu w tem towarzysze: Somervell, Norton, Odell i in. Ekspedycja była wyposażona we wszystkie nowoczesne utensylja alpinistyczne, zapas ciepłych ubrań, żywności, namioty, maski tlenowe i t. d. Po przebyciu szerokiego pasa głazów i okruchów skalnych, naniesionych w ciągu stuleci, czy tysiącoleci przez lodowiec, dotarła ekspedycja do podnóża jednego z kilku wznoszących się na parę tysięcy metrów szczytów masywu. Siedem tysięcy metrów miała już ekspedycja poza sobą, a raczej pod sobą. Pozostawało jeszcze do ostatecznego celu jakieś 1700—1800 mt. Zbocze szczytu piętrzyło się prawie prostopadle. Ze względu na niezlodowaciały śnieg na zboczu, mogła w każdej chwili runąć wdół lawina, a wtedy los ekspedycji byłby przesądzony. Mimo to, Mallory z towarzyszami zaryzykował i przy pomocy haków i lin, krok za krokiem, wyszukując mozolnie oparcie dla ciała piął się wgórę. Była to praca nadludzka. W każdej chwili ktoś z połączonych linami ludzi mógł stracić równowagę i runąć w przepaść, pociągając za sobą towarzyszy. W każdej chwili mógł osunąć się na wspinających się zwał śniegu. Mógł wzmóc się ostry, wschodni wiatr i uniemożliwić dalsze posuwanie się Anglików.

Mallory osiągnął w ten sposób jeszcze kilkaset metrów. Zbliżył się do szczytu, ale go nie zdobył. Trud fizyczny przeszedł ludzką miarę. Ekspedycja musiała zawrócić. Walka o szczyt świata pozostała nierozstrzygnięta. NEW.

Rozruchy arabsko-żydowskie w Palestynie



W czasie ostatnich krwawych rozruchów arabsko-żydowskich w Palestynie, rozszalały tłum Arabów zburzył i zrównał z ziemią szereg domów w Tel-Avivie. Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na spustoszoną przez Arabów część miasta.

Wśród pism

NR. 4 „PRZYJACIELA PSA“ przynosi artykuł dr. Stefana Millera o psach na usługach nauki (doświadczenia prof. Pawłowa), uwagi prof. Bujwida na temat etyki psa, cykl „psich wspominków“ Guszelewskiej, szkic Wacława Husarskiego o psie jako motywie malarstwa polskiego, artykuł dr. Cny o wściekliźnie, impresję Kelus Lipkowskiej „Mój przyjaciel Boks“ (z cyklu „Psy naszych czytelników“), wiadomości zagraniczne i dział porad.

— Nr. 12 tygodnika **„Naród i Państwo“** podaje i omawia na wstępie „Doniosłe uchwały Nadzwyczajnego Zjazdu Federacji P. Zw. Obrońców Ojczyzny“, a także przemówienie woj. dra Michała Grażyńskiego tam wygłoszone na temat: „O ideał zwycięskiej Polski“. Zwraca uwagę również „Polityka i gospodarka“, artykuł Czesława Bobrowskiego, a także „Powrot do truizmów“ Adama Uziembły. „Nowe prądy w Sowietach“ omawia W. G. Dżabagi. Stałe, a cieszące się wielką poczytnością rubryki: „Drogi i bezdroża“, „Z tygodnia“ i t. p. zamykają tem, jak zwykle, bogaty treścią numer wielkiego tygodnika politycznego. Cena egzemplarza 30 gr.

— **Nr. 19 „Wiadomości Literackich“** przynosi artykuł Mieczysława Choynowskiego o problemie rasistowskim, dalczy ciąg wrażeń Sobańskiego z Gdańska, artykuł polemiczny Zegadłowicza w sprawie „Zmór“, całą stronę recenzyj z książek pióra Karola Husarskiego, Rogoża, Błeszyńskiego, Parnickiego, Schultza i Zawodzińskiego, kronikę tygodniową Słonimskiego, recenzje malarskie Wallisa, odpowiedzi na ankietę „W pracowniach pisarzy polskich“ (Kurek, Morcinek, Ossendowski, Wittlin), przegląd nowości zagranicznych, kronikę niemiecką, rozważania na temat konfiskaty „Gazety Polskiej“, aktualności.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

NA MARGINESIE

„Szpilki“

Ostatni numer lewicowego pisma humorystycznego — „Szpilki“ — wychodzących w Warszawie — przynosi między innemi takie dowcipy:

„Dwóch kupców rozmawia przy stoliku w Adrji:

— Co u pana? Jak tam interes?

Zapytany macha ręką:

— Jak panu powiedzieć... W interesie, to jak na fujarce...

— ?

— Jak się jedną dziurę zatka, to się druga otwiera“.

*

„Popularne obecnie w całym kraju widowisko regjonalne: **strajkonik**“.

*

„I na mnie przyszła kolejka — jęknął Kasprowy Wierch“.

*

„Pan się dziwnie na to zapatruje — zwrócił adwokat uwagę zezowatemu sędziemu“.

*

„— Panie ober! w zupie była mucha!

— Ach to nic wielkiego, jak pan złapie jaszczurkę, to niech mi pan odda, bo mam w domu akwarjum“.

*

„Dzwonek dzwoni do drzwi. Pan Ociupko otwiera. Na progu stoi listonosz.

— Polecony — mówi, ciężko dysząc.

— Zmęczył się pan? — pyta troskliwie pan Ociupko.

— Pewno. Latam po piętrach od rana do nocy.

— Poco?

— No jak to poco? Muszę przecież polecone listy roznieść. Pan Ociupko dziwi się.

— No to nie może ich pan wysłać pocztą?

*

„Ugotowałam memu mężowi przez pomyłkę zupę z mydłem.

— No i co?

— Poprostu pienił się ze złości“.

„Szpilki“ stają się ostrzejsze od brzytwy dawnego „Cyrulika“.... **amik.**

2 proc. dochodów na bezrobotnych w Grodnie

Godny polecenia przykład

W dniu 29 kwietnia rb. odbyło się w przepełnionej sali Teatru Miejskiego zebranie przedstawicieli społeczeństwa grodzieńskiego. Organizatorami zebrania byli dca DOK, starosta, prezes sądu okręgowego i inni.

Po zobrazowaniu konieczności inicjatywy społecznej w walce z klęską bezrobocia, zebrani przyjęli rezolucję, w której, biorąc pod uwagę szczupłość środków Funduszu Pracy, uchwalają:

1) dobrowolne opodatkowanie swoich dochodów, poczynając od 1 czerwca rb. do odwołania w następującej skali procentowej miesięcznie: przy dochodzie netto od zł. 200—300 — 2 proc., od zł. 300—400 — dwa i pół proc., od zł. 400—500 — trzy proc. i ponad zł. 500 — 4 procent;

2) wezwać kierowników instytucyj, zakładów i przedsiębiorstw oraz wszystkich zarobkujących i mających zajęcie płatne lub wykonujących wolne zawody o przyłączeniu się do tej uchwały i jej wykonania;

3) dla wykonania tych uchwał zebrani powołują „Komitet zbiórki funduszów na zatrudnienie bezrobotnych m. Grodna“ oraz komisję: finansowo-podatkową, techniczną i rewizyjną z prawem kooptacji;

4) zebrane fundusze mają być przekazane zarządowi miejskiemu w Grodnie dla wykonania robót, ustalonych przez komisję techniczną;

5) zasady zatrudnienia i wysokości dziennego wynagrodzenia ustali komisja techniczna po porozumieniu się z komisją finansową.

Obecnie w Grodnie jest 2200 bezrobotnych, w tem 1700 mężczyzn. Z pośród bezrobotnych jest 250 pracowników umysłowych. Częściowo bezrobotni ci zatrudnieni zostaną z pieniędzy Funduszu Pracy. Pozostaje jednak 1000 osób bezrobotnych.

czy, niż te, które słyszymy. Pod słowami szybują prądy uczuć i myśli, kunsztownemi girlandami otacza się treść, zaciemnia ją i gmatwa właśnie, jak bywa zawsze ze słowami: ukrywają i odsłania ją myśli. Chodzą pomiędzy ludźmi tak jak chmury, przesnuwają się pomiędzy księżycem i gwiazdami. Słowa norwidowskie, takie polskie ,a przecież jedyne, inne, niż czyje bądź...

Atmosfera przedstawienia jest przesiąknięta Paryżem romantycznym, wytwornością i fatalizmem. Wśród licznych, stylowych mebli, krytych atłasem, szeleszczą cudne, falbaniaste suknie dam. Panienki z pensji madame Durejko fruwają, jak jaskółki. Kwiaty, drobiazgi na stolikach, lustra i amfilada salonów z werandą na końcu.

Jakieś wytwarza się dziwne czarodziejstwo... Czy to fikcja, czy rzeczywistość? Jesteśmy razem, bierzemy udział w nurtujących prądach uczuć, rozgrywających się przed nami, banalnych, częstych uczuć pomiędzy młodymi ludźmi, przenikamy do dna cierpienie, które może wynikać z najbanalniejszych sytuacyj. Na fluktach tych pozornie spokojnych uczuć wznosimy się gdzieś w eter, w czystą poezję, w harmonję głosów i gestów powściągliwych, jakby ciągle cichych, bo najgłębsze cierpienia są ciche...

Hrabinę Harrys gra na przemiany Brydzińska i Barbara Zielińska (trafiłam na tę ostatnią). Nie wydaje mi się, by lepiej grać mogła tę rolę Brydzińska. O ile wiem z rozmów, tamta była silniejsza, dumniejsza, ale nie mogła mieć tego rozchwianego, słodkiego i dalekiego czaru wątłej postaci p. Zielińskiej, tak doskonale dostrojonej do roli kobiety-dziecka o duszy eterycznej, która nagle staje się człowiekiem w chwili, gdy cudze cierpienie uderzyło ją, jak wyrzut sumienia. P. Zielińska była bladą, pachnącą egzotyzmem orchideą w tym salonie grandamy z lat 1840. P. Parysiewicz grała rozsądną Martę tej Marji. Była cudownie piękna, zrównoważona, sensatka, z podskórnym nurtem namiętności i zaczajenia na swój moment w życiu. P. A. Rostkowska dała postać tak poetycznej odźwiernej, że tylko taka może się ukazywać, jak wróżka w mansardzie poety i zakochanego magnata-wojażera. Tego grał Osterwa, który przez dzikie samozaparcie wyhodował bokobrody i zeszpecił się tem podobieństwem do hr. Krasińskiego okropnie. Ale wieczny czar tego artysty, to zamyślenie, ta dalekość, to przeładowanie uczuciem tak wielkie, że aż mówić trudno, do granic nie nazewnątrz, ale do głębi, powściągliwe, umyślnie przytłumione, trudno opisać, choć warto całe studjum na to poświęcić: jak Osterwa opracowuje role i jak je przeżywa?

Maksa-Yksa gra też znajomy z Wilna Knoblauch. Ma koncentrację uczuć i postawę daleką od realizmu, tak jak trzeba z roli. Para Durejków... P. Lubicz-Rolicka włożyła dużo humoru w swą postać, a nasz p. Wołłejko jako sędziunio!... To kreacja! Soczysta, smakowita, jak stare wino, im dalej tem mocniejsze... Wszystka reszta artystów dostrojona do całości. To wielki zbytek czasu i pracy takie przedstawienie, ale warto włożyć tyle, by dać taki klejnot publiczności. I wtedy „cywilizacyjna całość społeczna, jakoby ogólnego sumienia zwrotem, pogląda na się“. (Norwid).

Hel. Romer.

—[::]—

Dar Narodowy w dniu 3 Maja

Na pamiątkę Konstytucji 3 Maja, która ogłoszona w chwili zmierzchu potęgi Państwowej Rzeczpospolitej, była ostatnim błyskiem światła na zbliżające się pomroki niewoli, przez pamięć wieloletnich obchodów tej rocznicy, zakazywanych i prześladowanych przez rząd rosyjski, wolne społeczeństwo polskie postanowiło uczcić ten dzień zbiórką na cele oświatowe.

Co roku kwestuje się na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej, instytucji mającej swe tradycje z czasów zaborów. Rzetelnie w owe czasy przyczyniła się do szerzenia polskości świadomej, dziś wspomaga Państwo w zadaniach kulturalnych. Wymowne cyfry, które podajemy ze sprawozdania o działalności Macierzy, niech świadczą same za siebie. Czy wobec takiego stanu tej najważniejszej podstawy rozwoju duchowego narodu, wobec tej klęski jaka grozi oświacie zawahamy się z datkiem?!

*

Celem Macierzy jest walka z analfabetyzmem. Z ostatniej opublikowanej w r. 1934 przez Główny Urząd Statystyczny „Statystyki Szkolnictwa" za r. 1932-33, okazuje się, że w Polsce w tym roku na 5.038.000 dzieci w wieku szkolnym (7—13 lat) nie pobierało nauki szkolnej 563.000 (11 proc.). Stan ten w latach następnych nie wielkiej uległ zmianie. Największe nasilenie analfabetyzmu obejmuje 3 Kuratorja północno-wschodnie (łuckie, poleskie i wileńskie), mające na 877.000 dzieci — 187.000 (23 proc.) dzieci w wieku szkolnym nie uczących się czytać i pisać. W woj. wileńskiem jest ich ok. 43.000 na 189.000 dzieci. Pod względem stosunku ilości czniów do liczby mieszkańców, Kuratorjum Wileńskie zajmuje przedostatnie, bo 8 miejsce, górując jedynie nad Kuratorjum łuckiem.

Przyjmuje się w Polsce ok. 6.000.000 analfabetów w wieku powyżej lat 10. Województwo wileńskie posiada ich przynajmniej 200.000. Ta liczna armja analfabetów jest niedostępna na oddziaływanie kultury polskiej, natomiast łatwo ulega destrukcyjnym hasłom. Dlatego Pol. Macierz Szkolna Ziemi Wileńskiej uznała za pierwsze swe zadanie walkę z analfabetyzmem, a za najskuteczniejszą jej formę tworzenie szkół.

W bież. roku szkolnym P. M. S. utrzymuje 42 szkoły, udzielające naukę około 2000 dzieciom. Liczba ta w stosunku do potrzeb i ogólnej sumy analfabetów jest nikłą i winna być kilkakrotnie powiększona, na przeszkodzie jednak stoi brak funduszów. Preliminarz budżetowy na utrzymanie jednej szkoły wynosi ponad 1200 zł. rocznie, co dla wszystkich szkół daje sumę przekraczającą 50.000 zł. Na kwotę tę składają się subwencje państwowe, tudzież składki i ofiary. P. M .S. w roku przyszłym uruchomi sześćdziesiąt kilka szkół.

W prowadzeniu szkół nie ogranicza się P. M. S. tylko do udzielania dzieciom nauki. Organizuje pomoc niezamożnej dziatwie, tworząc przy szkołach wypożyczalnie podręczników szkolnych, zakłada koła opiekuńcze, roztaczające opiekę nad materjalnym stanem szkoły i dzieci, przy poparciu władz szkolnych udało się P. M. S. zorganizować opiekę nad poszczególnemi szkołami ze strony klas lub nawet całych zakładów szkolnych na terenie kuratorjum, zwłaszcza wileńskiego i warszawskiego. Klasy i zakłady szkolne spełniające rolę opiekunów nadsyłają dziatwie w szkołach P. M. S. przybory szkolne, książki, nierzadko ubranka. Między dziećmi szkół wiejskich Macierzy, a młodzieżą szkolną wypełniającą rolę opiekunów, zawiązuje się żywy i miły stosunek. Obie strony korespondują ze sobą.

Zarząd Centralny dba o należyte wyposażenie szkoły i poziom naukowy. Prócz wizytacyj ze strony powiatowych inspektorów szkolnych, P. M. S. przeprowadza lustracje za pośrednictwem inspektora Macierzy. Każda szkółka otrzymała w b. r. od Zarządu Centralnego bibljoteczkę dla młodzieży, złożoną z 30 do 70 książek, tudzież 1 czasopismo dla dzieci.

Nauczycielstwo prócz zajęć szkolnych, mimo złych warunków ekonomicznych bierze udział w pracach oświatowych, prowadząc Kursa wieczorowe, świetlice, organizując choinkę, jasełka, przedstawienia okolicznościowe i obchody narodowe. Zarząd Centralny otrzymuje nieraz, wypisane niewprawną ręką podziękowania za przesłane książki, przybory.

Drugim przedmiotem troski Macierzy jest walka z analfabetyzmem wtórnym. Wielka ilość młodzieży, wyszedłszy ze szkół zapomina po latach czytać i pisać. Takich wtórnych analfabetów przy poborach wojskowych okazuje się aż 40 proc. Celem zapobieżenia temu objawowi organizowano kursy wieczorowe dla dorosłych. Istniało ich kilka przy szkołach, od kilku lat w Wilnie prowadzi je Akademickie Koło Macierzy Szk.

Trzy Koła Macierzy posiadają domy ludowe. Służą one nietylko potrzebom Kół, ale korzystają z nich wszystkie miejscowe organizacje społeczne.

Sale szkolne szkół Macierzy są wykorzystywane na czytelnie-świetlice. W roku bież. istniało takich czytelni 20. Czytelnie są zaopatrzone w bibljoteczki, tygodnik „Gospodarz Polski" i gry towarzyskie (warcaby, domino i podróż po Polsce). Dzięki ofiarności wojska będzie w najbliższym czasie posyłana do czytelni „Polska Zbrojna". W 6 świetlicach znajdują się odbiorniki radjowe.

Koła P. M. S. posiadają bibljoteki stałe. Ponadto po wsiach Wileńszczyzny krąży 335 bibljotek ruchomych, w bieżącym roku uruchomiono 70 takich bibljotek wędrownych.

Kilka Kół prowadziło akcję odczytową. Ogółem wygłoszono w ostatnim roku 658 wykładów dla 20.550 słuchaczy. Na wyróżnienie w tej akcji zasługuje Akademickie Koło Macierzy, które zorganizowało „Ruchomy Uniwersytet Ludowy". Zadaniem R.U.L. był objazd wsi i miasteczek z latarnią projekcyjną celem wygłoszenia cyklu pogadanek, obejmujących zasadnicze zagadnienia życia współczesnego. Tematy układano w cykle, zwracając szczególniejszą uwagę na higjenę i zwalczanie nałogów, rozpowszechnionych na wsi wileńskiej.

Ponadto prowadziła Mac. na terenie Wileńszczyzny 4 bursy i 2 ochronki.

Udział sejmu w wileńskich uroczystościach żałobnych

W związku ze zbliżającą się żałobną rocznicą i uroczystościami złożenia Serca Marszałka na cmentarz na Rossie w Wilnie, w dniu 12 maja r. b., biuro Sejmu rozesłało do wszystkich posłów listy z zapytaniem o decyzję co do wzięcia udziału w uroczystościach wileńskich i zawiadamiające o możliwości zarezerwowania dla posłów miejsc w pociągach do Wilna za pośrednictwem biura Sejmu.

Ze względu na to, iż tendencją Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego jest, by uroczystości żałobne odbyły się w całym kraju, a nietylko w Wilnie, poszczególni posłowie zadecydują sami o tem, czy udadzą się do Wilna, czy też wezmą udział w uroczystościach żałobnych organizowanych w terenie.

Nabożeństwa w dniu 3 maja w meczecie i kienessie

Hachan karaimów w Polsce zawiadamia, że uroczyste nabożeństwo w dn. 3 maja będzie odprawione w kienessie karaimskiej o godz. 10 min. 30.

Muftiat muzułmański w Wilnie powiadamia, że uroczyste nabożeństwo w dniu 3 maja odbędzie się w meczecie wileńskim o godz. 10 rano.

Już znalazło zatrudnienie przeszło 100.000 bezrobotnych

Rząd asygnuje dalsze kredyty na akcję inwestycyjną

WARSZAWA, (Pat). W walce z klęską bezrobocia rząd podjął w ostatnich tygodniach energiczną akcję, w wyniku której już obecnie znalazło zatrudnienie ponad 100.000 robotników. Mianowicie według danych na dzień 28 kwietnia na robotach, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy znalazło zatrudnienie 46.300 robotników, a na robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych, prowadzonych przez ministerstwo komunikacji i Fundusz Drogowy około 50.000. Ponadto kilkanaście tysięcy osób pracuje na innych robotach publicznych, prowadzonych przez administrację i przedsiębiorstwa państwowe.

Władze rządowe przestrzegają w granicach możliwości zasady aby podejmowane prace posiadały charakter użyteczności publicznej, opierały się o konsumcję krajowych surowców i materjałów (co zwiększa zatrudnienie w odnośnych przemysłach) oraz absorbowały największą cyfrę bezrobotnych.

Ponieważ idzie obecnie o szybkie oddziaływanie w kierunku złagodzenia bezrobocia, przeto instytucje, dysponujące kredytami, otrzymały polecenie przesuwania uruchamianych kredytów do tych środowisk, gdzie ta sama suma pieniędzy daje największe skutki społeczne. Brane więc są pod uwagę przy rozdziale tych kredytów objektywne warunki rynku pracy w każdem poszczególnem środowisku, rozmiary nasilenia bezrobocia w porównaniu z liczbą zatrudnionych w danym ośrodku robotników przemysłowych, jak również ta okoliczność, czy przeznaczone kredyty, pozwolą na spokojne przeprowadzenie rozpoczętych robót.

Dotychczas uruchomiono za pośrednictwem skarbu państwa następujące akcje inwestycyjne:

1) kredyty na cele przyśpieszenia prywatnego budownictwa. Pierwsza z 10 rat tych kredytów, w sumie 3 miljonów złotych, została już rozprowadzona i oddana do dyspozycji miejskim komitetom rozbudowy,

2) zgodnie z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów przystąpiono już do rozdziału kredytów na budownictwo robotnicze i wiejskie, w miesiącu maju rozdzielona będzie na te cele kwota 5 miljonów złotych,

3) uruchomiono za pośrednictwem Funduszu Pracy ratę kwietniową i majową kredytów dla samorządów na zatrudnienie bezrobotnych w kwocie około 7 milj. zł. W trakcie przekazywania jest obecnie rata czerwcowa w kwocie 3,5 milj. zł., tak aby prace inwestycyjne mogły rozwijać się programowo do żniw. Ponadto za pośrednictwem Funduszu Pracy uruchomiono z funduszów skarbowych, celem dodatkowego zasilenia prac (szczególnie drogowych) kwotę 2,5 milj. zł., oraz z kredytów specjalnych przyznanych przez Bank Polski 5 miljonów złotych. Obie te ostatnie kwoty zostały jednorazowo rozdysponowane i przyczynią się do znacznego rozszerzenia robót komunikacyjno-drogowych a w szczególności ziemnych, prowadzonych w poszczególnych województwach.

4) Jeśli chodzi o roboty drogowo-komunikacyjne, prowadzone przez ministerstwo komunikacji — uruchomiono na rzecz tych robót w marcu i kwietniu z dotacyj i kredytów państwowych 5,5 milj. zł. na zamówienia kolejowe. Niezależnie od tych uruchomionych już kwot, jak wiadomo, z kredytów specjalnych Banku Polskiego przeznaczono ostatnio na zasilenie robót drogowych 15 miljonów złotych.

Wreszcie należy podkreślić, że wzmocnione zostało tempo wykonania zatwierdzonych w planie ogólnym inwestycyj i robót publicznych, prowadzonych przez monopole, przedsiębiorstwa państwowe i władze administracyjne. Pełne uruchomienie robót na podstawie ostatnio rozprowadzonych kredytów pozwoli na podniesienie cyfry obecnie zatrudnionych bezrobotnych o kilkadziesiąt tysięcy osób. Prace bowiem rozwijają się systematycznie. Naprzykład przy budowie zapory wodnej w Rożnowie pracuje obecnie 1200 ludzi, a w lipcu pracować będzie około 4.000.

Dalsze plany prac i sposoby ich sfinansowania w ramach ustalonego programu inwestycyjnego są przygotowane.

Przewiezienie czarnej granitowej płyty do Wilna

Wczoraj o godz. 10.30 przewieziona została z Warszawy do Wilna (przez Siedlce i Lidę) płyta z czarnego granitu wołyńskiego do mauzoleum na Rossie.

Płytę na dworcu przejął twórca mauzoleum prof. Wojciech Jastrzębowski, w towarzystwie swego najbliższego współpracownika przy budowie mauzoleum inż. Jurkiewicza i w obecności ppłk. Aleksandrowicza i por. Pekszy z baonu saperów oraz zast. zawiadowcy stacji p. Mikonowicza.

Parowozem tegoż pociągu płytę przewieziono do przejazdu przy zaułku Rossa, skąd dziś oddział saperów przeciągnie ją przed południem po specjalnym ad hoc ułożonym torze na cmentarz obrońców Wilna.

Również wczoraj przywieziono do Wilna rzeźbę Matki Boskiej Ostrobramskiej, w trawestacji art. rzeźbiarza Antoniego Lenara z Warszawy.

Rzeźba wykonana jest w bronzie i jest pozłacana tak jak obraz ostrobramski.

Na zlecenie prof. Jastrzębowskiego dokonał zdjęć rzeźby — fotograf Leonard Siemaszko, poczem niezwłocznie przystąpiono do wmontowania jej do granitowej kapliczki przy bramce na cmentarzu obrońców Wilna.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **ROZSTRZYGNIĘCIE LWOWSKIEGO KONKURSU NA POMNIK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Sąd Konkursowy budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego przyznał nagrodę pierwszą w kwocie 4.000 zł. inż. Zygmuntowi Majerskiemu ze Lwowa i Juljanowi Duchowiczowi, nagrodę drugą w kwocie 2.000 zł. inż. Wzorkowi ze Lwowa i jego współpracownikom, nagrodę trzecią w kwocie 1.250 zł. inż. Stanisławowi Fiszerowi, Józefowi Łowińskiemu, Józefowi Ufnalewskiemu i Leonardowi Tomaszewskiemu z Warszawy oraz pracy Nr. 1, której autorem jest inż. Wzorek przy współudziale kilku artystów i inżynierów.

— **ZARYBIANIE MORZA. Ze sztucznej hodowli ryb w Pucku wypuszczono do Zatoki Puckiej 20.000 zarybka siei, cennej ryby morza polskiego.**

— **BUDOWA PORTU RYBACKIEGO W WIELKIEJ WSI.** Prace przy budowie portu rybackiego w Wielkiej Wsi-Hallerowie wykazują znaczny postęp. Konstrukcja drewniana jednego i drugiego mola, po ukończeniu bicia pali i palisady kłoców, pokryta zostanie płytami żelbetonowemi o grubości pół metra.

Wnętrze konstrukcji palowej mola wypełnione zostanie faszyną i głazami. Po zewnętrznej stronie, jako umocnienie, użyte zostaną głazy, płyty żelbetowe i faszyna.

— **GRZESZOLSKI UCZY SIĘ JĘZYKÓW OBCYCH. Dzięki zabiegom obrony Grzeszolskiego, znajdującego się, jak wiadomo do rozprawy apelacyjnej w więzieniu w Piotrkowie Trybunalskim, władze sądowe zezwoliły Grzeszolskiemu na otrzymywanie książek i czasopism.**

Grzeszolski uczy się w więzieniu języków obcych.

— **DRUGI SOŁTYS W SPÓDNICY.** Wicestarosta czarnkowski (Wielkopolska) Pełczyński dokonał wprowadzenia w urząd i zaprzysiężenia nowowybranego sołtysa gromady Młynkowo, gm. Połajewo w osobie A. Gawrychowej.

Jest to już drugi wypadek wyboru kobiety na stanowisko sołtysa w pow. czarnkowskim.

Z muzyki

Koncert absolwentów klasy prof. T. Girszowiczowej

Nie od dziś znamy p. Girszowiczową jako wybitnego pedagoga w zakresie gry fortepianowej. Bardzo liczny i doskonale wyćwiczony materjał uczniowski, którym rozporządza p. Girszowiczowa, daje się poznać co roku w szeregu popisów. Tym razem, staraniem Br. Pomocy uczniów Żyd. Instytutu Muzycznego, zorganizowano koncert w wykonaniu absolwentek klasy prof. Girszowiczowej. Jakkolwiek rozpiętość uzdolnień wrodzonych młodych adeptek fortepianu była rozmaita, jednakże na wykonaniu wszystkich koncertantek znać było cechy znakomitej szkoły. Strona techniczna, oczywiście, opanowana była bez zarzutu, w interpretacji zaś utworów przebijało się wyraźne przemyślenie ich treści wewnętrznej, oraz muzykalność ogólnego ujęcia. Na czoło występujących wysunęła się p. Wizun, której sztuka posiada najwięcej znamion dojrzałości odtwórczej, oraz indywidualnego stosunku do wykonywanych utworów. Pp. Sliozberg, Rechtdikówna i Trocka grali swój program z mniejszą samoistnością wyrazu, jednak z zupełnem opanowaniem zasadniczych czynników pianizmu. Układ programu umożliwił wykonawcom wykazanie zarówno poczucia stylu repertuaru klasycznego (Bach, Scarlatti, Galuppi, Rameau, Soler), jak i wnikliwą charakterystykę utworów muzyki nowoczesnej (Szymanowski, Chabrier, Szostakowicz, Ravel, Prokofjew i in.). W wyborze poszczególnych dzieł tych ostatnich budziła poważne zastrzeżenia szczególniej Toccata Prokofjewa, której wątpliwe „piękno" bynajmniej nie usprawiedliwiało ani włożonej w jej przygotowanie pracy wykonawcy, ani nie szło w parze z wywołanem wrażeniem. Koncert cieszył się dużą frekwencją publiczności, oklaskującej żywo zarówno wykonawców, jak i ich utalentowaną mistrzynię.

A. Wyleżyński.

Biuro i punkty informacyjne dla przyjezdnych na uroczystości majowe

Na czas uroczystości w dniu 11 i 12 maja podsekcja informacyjna zorganizuje aparat, który zajmie się służbą informacyjną dla przyjeżdżających na uroczystość.

W tym celu obok dworca głównego uruchomione zostanie centralne biuro informacyjne, w którem każdy z podróżnych będzie mógł zasięgnąć szczegółowych informacyj co do samych uroczystości, zakwaterowania, wyżywienia, ruchów pociągów i t. p.

Niezależnie od centralnego biura informacyjnego na dworcu, w śródmieściu oraz na odleglejszych ulicach uruchomionych będzie 10 punktów informacyjnych, a mianowicie:

1) na cmentarzu Rossa,
2) na ul. Beliny,
3) przy ratuszu, na ul. Wielkiej,
4) na placu Katedralnym.
5) na placu Orzeszkowej,
6) na Zarzeczu.
7) Na Antokolu,
8) koło mostu Zielonego,
9) koło mostu Zwierzynieckiego i
10) przy zbiegu ulic W. Pohulanka i Legjonowej.

Punkty na przedmieściach będą miały za zadanie informowanie przedewszystkiem ludności przybywającej furmankami z prowincji wileńskiej.

KURJER SPORTOWY

Bieg narodowy w dniu 3 maja

Zgodnie z zarządzeniem P. U. W. F. i P. W. oraz P. Z. L. A. zorganizowane zostaną w dniu 3 maja b. r. jako święta narodowego a jednocześnie święta sportu polskiego, na terenie całej Polski „Biegi Narodowe naprzełaj".

Biegi te mają być propagandą sportu, stąd pożądany jest jaknajliczniejszy udział w nich młodzieży, stowarzyszeń sportowych i wojska

Organizacja biegu.

Organizacja biegu na terenie Wilna spoczywa w ręku Wojskowego Klubu Sportowego „Śmigły".

Podział uczestników biegu na klasy.

Wszyscy uczestnicy biegu podzieleni zostają na następujące klasy:

Klasa I: zrzeszeni w PZLA, kluby i stowarzyszenia (cywilne).

Klasa II: Wojsko, K. O. P., Policja, Związek Strzelecki.

Klasa III: junjorzy i młodzież szkolna w wieku od lat 16.

Trasa biegu.

a) dla klas: I, II i III:
długość trasy: około 6 klm.;
start i meta: Cielętnik przed koszarami 3 b. sap.;
przebiega: z Cielętnika — ul. Syrokomla— ul. Kościuszki koło Komendy Miasta — stokiem góry Trzykrzyskiej — mostek na Wilence —Teatr Letni — stacja pomp — park gen. Żeligowskiego — Cielętnik — meta.

b) dla klasy IV: (bieg ogrodowy)
długość trasy: 1 do 1½ klm.;
start i meta: Cielętnik przed koszarami 3 b. stp.;
przebiega: Cielętnik — park Bernardyński— park gen. Żeligowskiego — Cielętnik — meta.

Trasy będą obsadzone i szczegółowo wytyczone. Na trasach szereg punktów kontrolnych, połączonych telefonicznie z miejscem startu i mety. Megafony oraz szkic trasy biegu na mecie orjentować będzie publiczność co do przebiegu zawodów.

Zgłoszenia, zbiórka zawodników i godziny startu

Zgłoszena do biegu należy kierować do dn. 2 maja b. r. godz. 18 do Okr. Ośrodka W. F. (ul. Ludwisarska 4). Wpisowe w wysokości 20 gr. wpłacają zawodnicy na miejscu zbiórki na ręce st. sierż. Cukrowskiego z WKS Śmigły Sprawa wpisowego od żołnierzy uregulowana zostanie oddzielnie.

Zbiórka i start zawodników:

klasy IV: zbiórka o godz. 10 w świetlicy 3 b. sap. (ul. Kościuszki róg Arsenalskiej).

Start do biegu o godz. 11.

Klas: I, II i III: zbiórka o godz. 12 w świetlicy 3 b. sap. (jak wyżej).

Start do biegu o godz. 13-ej.

Ze względów techniczno organizacyjnych podane wyżej godziny zbiórki i startu będą ściśle przestrzegane. Spóźnione stawiennictwo na miejsce zbiórki względnie startu spowoduje wykluczenie zawodnika z biegu.,

Ubiór zawodników.

Wszyscy zawodnicy przynoszą z sobą na miejsce zbiórki ubiór sportowy oraz pantofelki (o ile możności z kolcami).

Badania lekarskie i opieka sanitarna.

Uczestnicy biegu winni przynieść z sobą i oddać na miejscu zbiórki świadectwa badania wystawione przez poradnię sportową Ośrodka W. F. względnie lekarzy szkolnych, stowarzyszeń sportowych czy też oddziałów (policji, kolejowych i t. d.).

Na miejscu zbiórki oraz na trasach czynni będą lekarze wraz z patrolami sanitarnemi.

N a g r o d y.

Przewidziane są nagrody wzgl. dyplomy dla pierwszych 4-ch zawodników każdej klasy.

Rozdanie nagród o godz. 14.15 przed świetlicą 3 b. sap.

Lekkoatleci polscy w Budapeszcie

Zarząd P. Z. L. A. postanowił wysłać do Budapesztu na zawody narodowe węgierskie w dniu 7 czerwca b. r. — 4-ch naszych zawodników: Kucharskiego, Noji, Sznajdra i Lokajskiego.

Tytułem rewanżu do Polski na zawody w dniu 28 czerwca przybędą czołowi 4-ej lekkoatleci węgierscy: Kovacs, Szabo, Kelen i Daranyi. W związku z przyjazdem tego ostalniego zarząd P. Z. L. A. projektuje ciekawy pojedynek pomiędzy Daranyim a Heljaszem w pchnięciu kulą oburącz. Dodać należy, że pierwszy z wymienionych 2-ch zawodników jest b. rekordzistą świata we wspomnianej konkurencji, a Heljasz — obecnym.

Obozy letnie dla kobiet pracujących

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet organizuje wzorem lat ubiegłych obozy letnie W. F. dla Kobiet Pracujących i ich rodzin pod hasłem „Leczymy sportem".

Obozy mają na celu propagandę W. F. i sportu wśród najszerszych warstw kobiecych i umożliwiają kobietom pracującym spędzenie urlopu w warunkach zdrowotnych przy maksymalnem wykorzystaniu wpływów natury, powietrza, słońca, wody i ruchu.

Program obozów przewiduje wszelkiego rodzaju sporty, turystykę, kąpiele wodne, słoneczne i powietrzne. Tryb życia obozowy. Wspólne zakwaterowanie i wspólne posiłki, obowiązkowe ćwiczenia dostosowane do wieku i sił fizycznych, obowiązek stosowania się do regulaminu i programu dnia.

Obozy odbędą się w następujących miejscowościach i terminach:

1) w Ciechocinku od 15 czerwca do 15 ew. 30 sierpnia;
2) w Truskawcu od 1 lipca do 30 sierpnia;
3) nadmorski obóz w Ostrowiu od 10 lipca do 30 sierpnia;
4) w majątku „Beremiany" w pow. Buczacz od 1 lipca do 30 sierpnia;
5) **w majątku „Zacisze" na Wileńszczyźnie od 15 lipca do 15 września.**

Wreszcie na Polesiu obóz wędrowny kajakowy w lipcu.

Informacje i zapisy — w Sekretarjacie Tow. Krzewienia Kultury Fiz. Kobiet — Warszawa, Myśliwiecka 3.

NIEMCY PRZYSZLĄ DO WARSZAWY 7 JEŹDŹCÓW I 25 KONI.

Niemieckie urzędowe biuro informacyjne komunikuje, że na międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie, które się odbędą w dn. od 30 maja do 8 czerwca Niemcy będą reprezentowane przez silną ekipę, złożoną z 7 jeźdźców i 25 koni. Niemcy traktują swój występ w Warszawie bardzo poważnie, tembardziej, że będzie to ostatni zagraniczny występ przed olimpjadą.

Kierownikiem drużyny niemieckiej będzie von Waldenfels.

SPORT POLSKI NA LITWIE.

Polska Sparta pokonała w koszykówce najgroźniejszego swego rywala, drużynę J. S. O., wygrywając 19:8.

Dzięki temu zwycięstwu Sparta zdobyła mistrzostwo litewskiej klasy A.

O START ZABALI W WARSZAWIE.

Polski Komitet Imprez Sportowych w Berlinie zaproponował zarządowi PZLA start Zabali, argentyńskiego mistrza olimpijskiego w maratonie, na bieżni warszawskiej.

Zarząd PZLA w odpowiedzi zaproponował termin 23 maja.

DZIŚ „PIERWSZY KROK BOKSERSKI".

Wil. O. Z. B. urządza w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego, Ludwisarska 4, propagandowe zawody bokserskie „Pierwszy Krok Bokserski". W sobotę dnia 2 maja o godz. 18 odbędą się eliminacje, w niedzielę dnia 3 maja o godz. 10.30 półfinały, a o godz. 19-ej finały

Wobec licznych zgłoszeń zawodników ze wszystkich klubów zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

ZAPAŚNICY KRÓLEWCA W POLSCE.

Zapaśnicza reprezentacja Królewca rozegra w Polsce dwa spotkania:

10 maja w Warszawie z reprezentacją Warszawy, 11 maja w Łodzi z reprezentacją Łodzi.

Premje P. K. O.

Dnia 30 kwietnia 1936 r. odbyło się w P. K. O. czwarte publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane Serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1936 r.

Premje po zł. 1.000 — padły na Nr. Nr. 160043 167019 180219 219215.

Premje po zł. 500 — padły na Nr. Nr.
211757 211814 213243 217810 226917 232266
153359 157795 159309 163095 166908 172434
174575 178344 179513 180160 180497 181759
187986 194130.

Premje po zł. 250 — padły na Nr. Nr.
150117 151740 153130 155017 155286 156502
159869 162421 164801 166752 167257 167661
169916 170234 171082 171149 171817 171938
172081 172402 173975 174670 174924 174981
175712 175942 178237 179877 180106 180363
180719 181650 186527 186668 188978 191666
191863 193319 197135 198775 199880 203565
203629 203728 203847 204066 205149 206005
211901 121826 219 875 220752 222069 223448
223630 225260 226135 227802.

Premje po zł. 100 — padły na Nr. Nr.
150049 150111 152926 153419 153697 154292
154360 155100 1555256 155268 155931 156199
156227 156547 156725 156798 156913 156947
157345 158006 158072 158255 158637 159549
159790 160472 160540 160626 161871 162104
162273 162342 163924 164479 165895 165461
165851 166157 166409 166772 166948 167163
167168 167640 167715 167828 167900 169542
170184 170193 170574 171190 171226 171484
171575 172043 172115 172360 172493 172546
172601 172814 173561 173640 173666 174184
174245 174387 175466 175470 175551 175770
176267 176880 177148 177601 178415 178930
178960 179820 180587 181031 181531 182232
182847 183229 (po raz drugi), 183987 184258
184443 184821 185054 185285 186764 186811
187348 187399 187698 188014 188195 188382
188548 188627 189013 189629 189653 189812
190042 190163 190633 190859 190880 191115
191207 191280 191372 191465 191874 192576
192838 193182 193288 193682 193747 194226
194500 194535 194802 195581 196346 196348
196475 196625 196910 198369 198521 199863
200654 200856 200915 200997 201092 201564
201669 201768 201784 201927 203364 204840
205636 206131 206421 206691 206745 206835
206941 207374 207717 207835 209471 209695
210091 210307 210808 211470 212116 212830
213091 213137 213149 214618 215148 216112
216132 216886 218061 218208 218564 218600
219472 221176 221531 221981 222062 223027
223783 225702 225787 226163 227360 227867
229444 230256 230416 231326.

Ogółem padło 277 premij na łączną kwotę zł. 48.000.

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższem zawiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premj. serji III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki Serji III-ej, na które padły premje w poprzednem premjowaniu, dotychczas niepodjęte: 250 zł. — 161830, 100 zł. — 162818.

Radjowy sobotni koncert symfon.

Koncert symfoniczny, który odbędzie się w Polskiem Radjo w sobotę dnia 2 maja o godz. 22.00 zapozna radjosłuchaczy z utworem po raz pierwszy w Polskiem Radjo wykonywanym, mianowicie z obrazem symfonicznym p. t. „Zaklęte królestwo" rosyjskiego kompozytora — Czerepnina. Ponadto audycja ta przyniesie Waghaltera „Uwerturę Polską", Żeleńskiego — intermezzo z opery „Gopiana", wreszcie arje i pieśni w wykonaniu znanej śpiewaczki Ireny Gadejskiej. Część symfoniczną koncertu wykona Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego.

Wieczór serenad w Radjo

Bardzo interesująco zapowiąda się „Wieczór Serenad", który nadany będzie przez Lwów dnia 2 maja o godz. 20.00. W programie wieczoru — perełki literatury muzycznej, kompozytorów tej miary, jak: Tagliaferri, Gall i inn. Koncert w wykonaniu chóru solistów Konserwatorjum P. T. M. ze współudziałem znanej artystki Walerji Jędrzejewskiej zapowiada się ciekawie.

Recital fortepianowy Kleina w Radjo

W sobotę dnia 2 maja o godz. 16.50 transmituje Warszawa z Krakowa koncert pianisty Karola Kleina. Artysta wykona utwory Brahmsa, Godowskiego, oraz z kompozytorów współczesnych: Francuza Poudenca i Hiszpana — Lecuony, fragmenty z suity hiszpańskiej.

Uśmiech Poznania na fali radjowej

„W górę, w górę, miły bracie" to tytuł audycji Jerzego Gerżabka. Poznańskiego audycje wesołe, nadawane na całą Polskę pod nazwą „Uśmiech Poznania", reprezentują mały znany ogółowi humor Wielkopolski. Tym razem „Wesoła Trójka Poznania" wyjeżdża w góry i winduje się kolejką na Kasprowy. Towarzysze po raz pierwszy spotykają się z góralami. Dużą rolę w tej wędrówce odgrywa piosenka góralska. Dna 2 maja o godz. 21.30 radjosłuchacze mogą na wezwanie: „W górę, w górę, miły bracie" — posłuchać wrażeń z podróży „Wesołej Trójki", przy współudziale Marji Janowskiej-Kopczyńskiej, Stanisława Jaworskiego. Towarzyszyć im będzie muzyka Wiktora Buchwalda.

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

Na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego

29 kwietnia r. b. w Zarządzie Grodzkim Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Józef Znosko (ul. Sołtańska 6) złożył Pożyczkę Narodową w kwocie zł. 100 na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego.

Od administracji

Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczania przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie dodawać tytuł wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).

NASZE SPRAWY

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej-Masiejewskiej

W przededniu

Zbliża się bolesna rocznica Wielkiej Żałoby. W dniach tych oczy całej Polski, a nawet i całego świata, zwrócone będą na Wilno, gdzie odbędzie się jedyna chyba w dziejach świata uroczystość: złożenie wśród wiernych mogił żołnierskich Serca Wodza Narodu i trumny z prochami Jego uwielbianej Matki. W dniach tych, kiedy do Wilna przybędą w hołdzie pielgrzymki z najdalszych zakątków kraju — i delegacje obcych Państw —zmienić się musi codzienne oblicze naszego miasta.

Na nas, kobiety, spada w pierwszym rzędzie wielka odpowiedzialność za to, czy godnie zachowa się ogół mieszkańców Wilna.

WZYWAMY WSZYSTKIE KOBIETY, ZAMIESZKUJĄCE W WILNIE, BEZ RÓŻNICY NARODOWOŚCI, BY W DNIACH UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH:

1) ZANIECHAŁY JASNYCH I JASKRAWYCH ubiorów;

2) czuwały, by otoczenie ich — mężowie, dzieci, domownicy — UBRANI BYLI RÓWNIEŻ CIEMNO;

3) specjalną uwagę należy zwrócić na tych, którzy wezmą udział w szpalerach na ulicach lub PRZYGLĄDAĆ SIĘ BĘDĄ POCHODOWI Z OKIEN BALKONÓW. Ubrani oni muszą być bezwzględnie CIEMNO, najlepiej na czarno (tak, jak to miało miejsce w Krakowie);

4) dekoracja balkonów i okien musi być utrzymana w TONIE ŻAŁOBNYM I POWAŻNYM;

5) należy też roztoczyć baczną OPIEKĘ NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ, BY ZACHOWAŁY PEŁEN POWAGI SPOKÓJ, by na ulicach nie słychać było w tym dniu zwykłego ich gwaru, wybuchów śmiechu, hałaśliwego zachowania się.

MAJĄC PRZED OCZAMI PIĘKNY PRZYKŁAD PATRJOTYCZNEGO KRAKOWA, PAMIĘTAJMY, ŻE OD NAS, KOBIET — ZALEŻY PRZEDEWSZYSTKIEM JAK UCZCI TE DNI UKOCHANE MIASTO MARSZAŁKA.

SAMARYTANKI

Strażactwo ochotnicze jest jedną z najliczniejszych i najstarszych organizacyj w Polsce i posiada piękną tradycję w niesieniu pomocy w razie klęsk żywiołowych. Od czterech lat na tym odcinku pracy stanęły kobiety — łącząc swą działalność w imię wzniosłej idei służenia ogółowi. Na całym terenie Rzeczypospolitej, w ramach Związkowych Straży Pożarnych, powstaje służba samarytańsko - pożarnicza. Celem oddziałów „Żeńskiej Służby Samarytańsko-Pożarniczej“ (ZSSP) jest zorganizowanie i przygotowanie kobiet do wykorzystania dostępnych im prac, przewidzianych przez statut Ochotniczych Straży Pożarnych, ze szczególnem uwzględnieniem służby samarytańskiej. Wyszkolenie podstawowe obejmuje służbę samarytańską, pożarową OP-gaz i wychowanie fizyczne. Wyszkolenie przechodzi się w ciągu 1—2 lat, zależnie od tego, czy przeznacza się na tę pracę 2, czy też 4 godziny tygodniowo. Praca w oddziałach przeprowadzana jest na zbiórkach, których organizacja jest wzorowana na oddziałach Przysposobienia Wojskowego Kobiet i obowiązują formy na wzór form wojskowych. Związek Straży Pożarnych R. P. doceniając szerokie możliwości oddziałów samarytańskich chętnie zaakceptował współpracę kobiecą, która uzupełnia pracę strażacką wnosząc w nią nowe wartości i czyniąc wielostronną, co pozwala osiągnąć należyte wyniki społeczne.

Samarytankom przysługuje prawo noszenia munduru strażackiego z oznakami rangi, oraz używania odznaki samarytańskiej (granatowy krzyż).

Podczas pożaru samarytanki organizują akcję ratowniczą i pełnią służbę osłonową t. j. starają się o zabezpieczenie objektów będących wpobliżu pożaru. Przed przybyciem lekarza niosą one pierwszą pomoc rannym, oraz opiekują się pogorzelcami i ich dobytkiem, chroniąc go przed złoczyńcami, którzy żerują na biedzie ludzkiej, korzystając z chwili zamieszek. Dla samarytanek wsie nasze przedstawiają wdzięczny teren pracy, posiadającej ciągłość. Samarytanki szerzą w wioskach zasady higjeny, oraz pomagają przy zwalczaniu epidemij w okolicy, gdzie się oddział znajduje. Uczą ludność ostrożnego obchodzenia się z ogniem i materjałami łatwopalnemi, jak nafta, benzyna, lub spirytus. Zwracają uwagę na odpowiednie zabezpieczenie stodół i stogów siana i słomy, aby zapobiec możliwościom pożaru. W zakresie OPLGaz. samarytanki mają na celu uświadamianie szerokich mas o niebezpieczeństwie wojny lotniczo-gazowej, oraz szerzą zasady obrony indywidualnej i zbiorowej. Przewidziane w instrukcjach prace pomocnicze przy organizowaniu przeciwlotniczej obrony gazowej i prace pomocnicze w drużynach odkażających mają ogromne znaczenie, gdyż wsie i miasteczka często pomijane są przez LOPP przy organizowaniu obrony przeciwlotniczo-gazowej, jako małe skupienia ludności, mniej narażone na niebezpieczeństwo ataków lotniczo - gazowych. Ataki jednak mogą się zdarzać i napewno będą częstem zjawiskiem podczas przyszłej wojny, a wtedy obrona terenów owych znajdzie się całkowicie w rękach Ochotniczych Straży Pożarnych, a więc Oddziałów Żeńskich.

Organizacja jednostek żeńskiej służby samarytańsko - pożarniczej pokrywa się z organizacją straży pożarnych, gdyż stanowią one jej część składową. Najmniejszą jednostką ZSSP jest patrol, liczący od 5—9 druhen. Dwa patrole stanowią sekcję, dwie sekcje tworzą pluton. Na czele stoją: patrolowa, sekcyjna, komendantka plutonu. Wszystkie jednostki na terenie powiatu objęte są przez Oddział Pow. Związku Straży Pożarnych, który sprawuje nadzór nad niemi przez instruktorkę ŻSSP. w Okręgach Wojewódzkich Związku Straży Pożarnych są referentki — zajmujące się sprawami ŻSSP. na terenie danego województwa.

W Związku Straży Pożarnych R. P. (w Warszawie) utworzono komisję do spraw ŻSSP. Zadaniem komisji jest załatwianie spraw związanych z pracami i rozwojem żeńskich oddziałów pożarniczych na obszarze całej Polski, opracowywanie instrukcyj i programów, oraz kontrolowanie prac referentek wojewódzkich i poszczególnych jednostek ŻSSP. Komisję tworzą: p. Z. Ostromęcka — (przedstawicielka ZPOK), p. M. Wittekówna (Państw. Urząd W.F. i PW.) i p. H. Cybulska (przedst. Org. Przysposobienia Wojskowego Kobiet).

Obecnie w Polsce jest już przeszło 700 oddziałów ŻSSP, z czego na teren wojetw. wileńskiego i m. Wilna przypada około 50.

W naszem województwie praca rozpoczęła się później, niż w innych, gdyż dopiero przed dwoma laty. Referentką Okręgu Woj. Wil. ŻSSP jest mgr. instr. p. I. Wolska.

Wzrastająca popularność i ładne wyniki pracy Żeńskich Oddziałów Straży Pożarnych mówią, że idea tego rodzaju pracy wynikła z prawdziwej potrzeby naszej wsi i osiedli miejskich.

Białynia.

Dawne życie towarzyskie Wilna

24 kwietnia staraniem Związku Pań Domu odbył się *odczyt p. Heleny Romer-Ochenkowskiej* p. t. „Życie Towarzyskie Wilna“. Odczyt zgromadził liczną publiczność. P. Romer mówiła o życiu towarzyskiem w okresie od ostatniego powstania do roku 1905. Powiało czemś dalekiem, niepowrotnem: szeleściły słowa, jak płatki zasuszonych kwiatów, z których układały się obrazy wyblakłe, pastelowe, a wyraźne... Kompletne wykluczenie moskali z życia towarzyskiego. Prelegentka wymienia tylko dwa domy, gdzie, ku zgorszeniu ogółu, przyjmowano zaborców. Salony *pp. mec. Wróblewskich* — na terenie których utworzyło się *Towarzystwo Szubrawców*, dokąd przyjeżdżali z odczytami wybitni ludzie z całej Polski.

Działalność adwokacka *Tad. Wróblewskiego*, który narażając się władzom bronił spraw polskich... Grupa ludzi przy Banku Ziemskim na czele z *Montwillem*, organizującym społeczeństwo gospodarczo... Salony pp. *Leszczyńskich* i pp. *Dmochowskich*... Praca społeczno-oświatowa *p. Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej*. Potem prelegentka na ekran wspomnień rzuciła ówczesne stosunki towarzyskie w sferze ziemiańskiej, gdzie, jak mówiła, nic się nie zmieniło od czasów Orzeszkowej, a więc klany i mezaljanse, koterje i koteryjki. Obok tego jednak dobrze zorganizowana samopomoc sąsiedzka, szczególnie w gubernjach Kowieńskiej i Mińskiej. Słyszeliśmy jeszcze o gubernatorach Wilna i o poczynaniach ich, o duszeniu polskości na różnych odcinkach życia. Mimo to, gdy w 1905 r. zaczął wychodzić „*Przyjaciel Ludu*“ — zdobył sobie wkrótce 10 tysięcy prenumeratorów a „*Jutrzenka*“ — 7 tysięcy.

Pani Romer na początku zaznaczała, że nie będzie to odczyt, lecz pogadanka. Jakkolwiek byśmy to nazwali — czarowane słowem wstały z przeszłości minione dni, kiedy to nawet drobne fakty buntu przeciw wrogom, np. walka o krakowską uprząż miały swe znaczenie. Ożywiona dyskusja ułożyła się w orbicie „czy państwo pamiętają“.

Pamiętą wiele, a i co nie pamiętają, znają te karty z ksiąg.

Pamiętamy i wiemy, że polskość ziem kresowych — to wielka rzecz. *Cz. M.*

STOŁOWNIA

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3 podaje do wiadomości ogółu, że zdrowe, tanie (od 65 gr. do 1.20 zł.) obiady wydawane są codziennie od godz. 1 do 5 po południu.

PP. Członkiniom przysługuje zniżka 10%, pp. oficerom, urzędnikom i studentom abonamenty zniżkowe.

Stołownia przyjmuje zamówienia na wszelkie ciasta, sosy, zimne przekąski i gorące dania, po cenie kosztu z minimalnem doliczeniem za pracę.

Obstalunki odsyłane są do domu.

Organizuje się obiady i kolacje zjazdowe wycieczkowe itp. — w lokalu własnym, lub w lokalach wskazanych. Telefon Stołowni 17—61.

Do członkiń Z.P.O.K.

Zarząd Z. P. O. K. zwraca się z gorącem wezwaniem do wszystkich swych członkiń, by nie **pozostały obojętne na odezwę Komisji Kwaterunkowej** i zechciały zgłaszać wolne pokoje dla przyjeżdżających na uroczystości majowe.

Nasze sprawy w prasie

„Praca Obywatelska“ w numerze z dnia 1-go kwietnia r. b. przynosi zasługujący na szczególną uwagę ze względu na swą aktualność artykuł p. N. Samotyhowej p. t. **„Cofanie kultury“**. — „Niewątpliwie przeżywamy złą passę“ tu, tam i ówdzie — pisze autorka. Chwieją się podstawy kultury, mocno stąpa między nami cham, nieokrzesany, tępy, silny pięścią i pałką. Uzurpator zdobyczy cywilizacji, którą posługuje się szeroko, wróg i tępiciel kultury, a więc tego, co jest nieważkim wykwitem doskonalącego się ducha. Państwem jego — materja. Jest chciwy i zaborczy, ograniczony i kalkulujący. Potrafi zużytkować i zaprząc do swoich celów cały kunszt dzisiejszej techniki, ścierając równocześnie i przytem na proch i na miazgę „człowieka“. Człowiek! Człowiek to towar tani, najtańszy, prawie zbyteczny! Żywym człowiekiem pali się w lokomotywach (Malvau „Dola człowieka“, rzecz o rewolucji w Chinach), człowieka wytruwa się gazem, zabija nędzą, bezbronnego rani kastetem, czy żyletką“. **„Miłujcie nieprzyjacioły wasze“** i **„Kochaj bliźniego swego“** — mówił Chrystus i podobnie mówił Budda. Takiemi są przykazania miłości wielkich prawodawców etyki. Postawione jako ideał, do którego wytrwale się zmierza, stają się pomocą i dźwignią pracy człowieka nad sobą. Zgłaszane, jako formuła, nieobowiązująca w życiu i w czynie, stają się maską, osłaniającą brutalną siłę“. „Są ludzie obudzeni i widzący, jak również są ślepi i śpiący. Pierwsi tworzą kulturę, drudzy ją niszczą, lub hamują jej bieg. Na rozwój kultury składają się siły konstruktywne, prometejskie, życiodajne, słoneczne. Siły twierdzenia, zawierające w sobie wielkie „Tak“. Siły pomocne, sprzyjające, życzliwe. Siły dobre, siły miłości.

Niszczy kulturę wielkie ich przeciwieństwo.

Okrucieństwo, wrogość. Mówię tu rzeczy elementarne, proste, zdawna wiadome. Mam jednak wrażenie, że zapomniane.“ „Sprawa kultury jest kwestją naszego bytu. Sprawa kultury, to jest postawy intelektualnej, moralnej i społecznej wobec życia, wobec innych ludzi i wobec siebie samych. Każde barbarzyństwo, wielki czyn nierycerski, nieludzki — u nas waży na szali więcej, niż gdzieindziej: cofa nas bowiem bardziej, niż człowieka zachodu“. „Przeżywamy bardzo ważną epokę, wymagającą wytężonych do maksimum sił. Polska potrzebuje setek tysięcy ludzi wykształconych, mądrych, szlachetnych i dobrych twórców kultury. Gdzie oni są? Czy są i ilu ich jest? Nie czuje się ich obecności. Nie tworzy się kultury przez bicie, kopanie i rżnięcie żyletkami prawdziwych, czy urojonych przeciwników, nie zdobywa się nad nimi wyższości przez usuwanie do tylnych ławek. Walka taką bronią jest jednym z przejawów obecności wśród nas — Chama“.

„Kobiety, nowe kobiety — matki, czuwające nad przyszłością, wiele mogące, winny wziąć w ręce swoje tę cenną rzecz — przyszłość naszego życia narodowego: **naszą Kulturę**“.

—(::)—

Święty Jerzy i kwiaty

Naogół bardziej jest się skłonnym do podpatrywania i wytykania objawów ujemnych życia, przechodząc obok jego dodatnich wartości z powściągliwą aprobatą, jakgdyby te sprawy pod rubryką „wartościowy“ miły „pełen uroku“ rozumiało się samo przez się. Taką „miłą“ sprawą na terenie Wilna, zwłaszcza dla człowieka z innego terenu przybyłego, jest tradycja corocznego jarmarku roślinnego w dniu św. Jerzego. Tadycja ta tak swoiście wileńska, dowodzi wysokiej kultury i potrzeby estetyki u najuboższej ludności Wilna. Mam na myśli głównie kobiety wileńskie, które chyba wszystkie są zamiłowanemi ogrodniczkami, sądząc ze wspaniałych i rzadkich okazów kwiatowych, jakieśmy w dniu 23 kwietnia w blaskach wiosennego słońca oglądali w tym roku na pl. Orzeszkowej. Ubogie kobieciny wileńskie z troskliwością i znawstwem je wyhodowały na to, aby dla chleba te swoje 7-letnie zieci—kaktusy czy kilkunastoletnich młodzieńców— filodendrony powierzać w obce, nowe niepewne ręce. To umiłowanie kwiatów i roślin u kobiet wileńskich trzeba ze szczególnym akcentem podkreślić, jakoże żaden kryzys ani nędza materjalna nie są w stanie stłumić tych odruchów ku pięknu, tkwiącemu tak głęboko i bez teoretycznego mędrkowania na ten temat w duszach kobiet proletarjatu wileńskiego. Ten krzepiący rys charakteru otwiera nieskończone możliwości na docieranie do coraz ciekawszych warstw tej psychiki kobiety z przedmieścia uśmiechającej się do świeżo rozkwitłego kwiatu na parapecie okna, tak często na jednej z brukiem ulicznym linji leżącego.

Jad. Moz.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Spekulacje

Od kilku tygodni zaznaczyła się tendencja zwyżkowa zboża i zwierząt rzeźnych na rynku wewnętrznym. Wzrost cen, jaki notowały i notują wszystkie giełdy krajowe, szczególnie stał się ożywiony w ostatnim tygodniu kwietnia. Na pierwszym miejscu znajduje się owies, którego cena w ciągu jednego dnia 28 kwietnia na kilku giełdach w kraju podniosła się o 25 groszy na 10 kg., wynosząc w Warszawie 15.75—16.25 zł., w Poznaniu 14,50—15,25, z wyjątkiem Wilna, gdzie cena owsa utrzymuje się na poziomie 13—14 złotych. Zwyżka cen owsa na rynku wewnętrznym nastąpiła pod wpływem większego zainteresowania się odbiorców zagranicznych, wobec znacznego zmniejszenia się zapasów na rynkach europejskich.

Ceny pszenicy podniosły się w Warszawie do 22,5—23,5 zł., w Poznaniu 22,75—23 zł., w Wilnie 20—22,5 zł. Za granicą pszenica polska musi walczyć z konkurencją pszenicy australijskiej na rynkach angielskich oraz pszenicy szwedzkiej. Pomimo braku nowych kontraktów na eksport pszenicy sytuacja na rynku wewnętrznym polepszyła się.

Ceny żyta kształtują się w Warszawie 15—15,25 zł., w Poznaniu 16—16,25 zł. i w Wilnie 13,75—14,25 zł. Najmniejsze oferty pochłaniane są przez rynek wewnętrzny. Eksport przy obecnym poziomie cen nie kalkuluje się.

Wzrost cen **zboża na rynku** wewnętrznym dokonał się w dużej mierze niezależnie od sytuacji na rynkach zagranicznych, prawdopodobnie spowodu zmniejszenia się zapasu zboża, zwłaszcza żyta, jęczmienia i otrąb, wywołanego zwiększonem zapotrzebowaniem na cele pastewne, w związku ze wzmożonym zbytem mięsa i wyrobów mięsnych zagranicą.

Różna sytuacja w zakresie poszczególnych zbóż w kraju i zagranicą, sprzyjała i w dalszym ciągu sprzyja rozwojowi spekulacji. Obserwując wzrost cen zbóż na giełdach krajowych, widzimy, że giełda wileńska, w porównaniu np. z Warszawą i Poznaniem wykazuje ceny znacznie niższe. Szczególnie bardzo nisko jest notowana na giełdzie w Wilnie cena owsa. A zwyżka jaka nastąpiła i ta przyszła tu o kilka dni później. Oczywiście, na tej różnicy poziomu cen między rynkiem wileńskim, a rynkami krajowemi i zagranicznym, który dla owsa ma znaczne zainteresowanie, ktoś zarobił. Zarobił na tem aparat handlowy, skupujący owies od rolnika po cenie znacznie niższej, aniżeli mógł sprzedać w kraju, lub zagranicą.

W daleko większym stopniu czynnik spekulacji występuje również i na odcinku zwierząt rzeźnych i mięsa. Na targowicy w Wilnie w dniach 24, 28-go kwietnia podaż zwierząt była b. mała, ograniczająca się do kilkunastu sztuk bydła i takiejże ilości trzody chlewnej. Słowem, kupujących było więcej aniżeli towaru, przyczem znajdujący się na targowisku towar, jeżeli chodzi o bydło rogate, był gorszej jakości, od przeciętnie spotykanego na naszych rynkach. W dniu 29 kwietnia na targowisku w Wilnie można było zanotować bydło, pochodzące z woj. południowych.

W związku z brakiem towaru nastąpił gwałtowny wzrost cen zwierząt rzeźnych i jeszcze większy wzrost cen mięsa. W dniu 24 kwietnia cena za kg. żywca wynosiła: stadników i krów 40—50 gr. (zależnie od gatunku), trzody chlewnej 65—80 gr., cena mięsa w hurcie: wołowina zady 90—100 gr. za kg.; wołowina przody (koszer) 100—120 gr.; wieprzowina 95—105 gr. W dniu 29 kwietnia cena podskoczyła gwałtownie i wynosiła za kg. żywca: stadników 43—53 gr., krów 45—55 groszy, trzody chlewnej 70—85 gr.; cena mięsa w hurcie: wołowina zady 110—120 groszy za kg., wołowina przody (koszer) 130—150 gr., wieprzowina 105—115 gr.

Przy wzroście cen kg. żywca stadników i krów od 3—5 groszy, cena wołowiny wzrosła od 20 groszy do 30 groszy na kg., czyli 6-ciokrotnie. Przy wzroście ceny kg. żywca trzody chlewnej o 5 groszy, cena wieprzowiny zwyżkowała o 10 groszy, czyli tylko 2-krotnie.

Największa marża cen odnosi się do bydła rogatego, którego skup dokonuje się przeważnie poza targowiskiem. Na targowisko tak zwane „rzeźniane" w Wilnie, trafia towar nabyty przez kupców na prowincji (również najczęściej poza targowiskiem) i przeznaczony na rzeź.

Zwyżka cen bydła rzeźnego tylko w małym stopniu odbyła się z korzyścią dla rolnika, natomiast w dużej mierze stanowi zarobek handlarzy. Zarobek ten został wyśrubowany kosztem rolnika i konsumenta miejskiego.

W tym czasie kiedy na targowisku w Wilnie wystąpił brak towaru, na rynkach prowincjonalnych, dalej położonych np. w Głębokiem podaż bydła jest znaczna, tak, że ceny w dalszym ciągu kształtują się na poziomie z poprzednich tygodni. W dn. 30 kwietnia na targowisku w Głębokiem spędzono ponad 200 sztuk bydła rogatego. Za krowę przeznaczoną na rzeź rolnicy osiągali od 100—120 zł., czyli za kg. żywca od 35—40 groszy.

Naszem zdaniem przyczyna tego niecodziennego zjawiska nie da się wytłómaczyć tylko tem, że podaż bydła na rynkach Wileńszczyzny na wiosnę zmalała w sposób naturalny tak, jak dokonuje się to mniejwięcej co roku. Poza naturalnem zmniejszeniem podaży, a raczej, zmniejszeniem sprzedaży przez rolników, ma tu miejsce spekulatywne w tej chwili wstrzymanie podaży na rynek wileński ze strony handlarzy bydłem. Przypuszczać należy, iż bardzo pociągającym momentem do spekulacji jest przewidywane zapotrzebowanie mięsa na rynku wileńskim, w związku z zapowiadającym się przyjazdem kilku tysięcy ludności na uroczystości pogrzebowe do Wilna, jakie odbędą się w dniu 12 maja r. b. Chcielibyśmy wierzyć, że jest inaczej. Czas pokaże.

Innym przykładem spekulacji, lecz już nie naszych handlarzy, a zagranicznych jest zakup koni do Szwecji. Od paru tygodni importerzy szwedzcy zainteresowali się możliwością zakupu koni roboczych na Wileńszczyźnie. Dokonane zostało już nawet kilkadziesiąt tranzakcyj i w dalszym ciągu zapotrzebowanie na konie istnieje. Konie zakupywano przeciętnie po cenie 400—500 zł. za sztukę. Od każdej sztuki zakupionego konia importer szwedzki zarabia od 20—25 proc. ceny zakupu.

Eksporter polski, który pragnąłby zadowolnić się znacznie mniejszym zarobkiem, niestety nie może dotrzeć ze swoim towarem bezpośrednio do odbiorcy szwedzkiego, ze względu na ustalone zwyczaje handlowe w zakresie koni na rynku szwedzkim. Polegają one na tem, że zakupu koni dokonują importerzy szwedzcy na rynku polskim, oraz, że tylko ci importerzy zaopatrują w konie tamtejszy rynek, a nie eksporter polski bezpośrednio.

O ile spekulacja na odcinku zbóż, zwłaszcza owsa oraz bydła rogatego, możliwa jest do opanowania i winna być opanowana przez spółdzielczo-rolniczy aparat handlowy, o tyle spekulacja importerów szwedzkich na odcinku koni, wymaga głębszego wnikięcia w ten odcinek handlu zagranicznego ze strony tych instytucji, które jak np. instytut eksportowy sprawuje pieczę nad obrotem zagranicznym.

S. S.

2 miljony zł. na cele budownictwa wiejskiego

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", Centralna Kasa Spółek Rolniczych przystąpi w najbliższym czasie do rozprowadzenia kredytu, przyznanego na cele budownictwa wiejskiego.

Suma tego kredytu wyniesie ogółem 2 miljony złotych, przyczem będzie to kredyt średnioterminowy, przyznawany na okres 10 do 15 lat i oprocentowany na 4 proc. Kredyt ten będzie przyznawany wyłącznie drobnym gospodarstwom rolnym w postaci niewielkich pożyczek, nieprzekraczających sumy 600 zł w każdym poszczególnym wypadku.

W Wilnie rozwija się produkcja przetworów kostnych

Powstała z początkiem roku bież. fabryka przetworów kostnych w Wilnie, jedyna na terenie ziem półn.-wschodnich, coraz bardziej rozwija swą aktywność w zakresie produkcji tłuszczu i kleju kostnego oraz mączki kostnej.

Powstanie i rozwój tej fabryki ma doniosłe znaczenie gospodarcze dla tego terenu ze względu na zużycie, doniedawna jeszcze newykorzystanego, surowca, jak kości surowe i stare. Zbieranie kości dla fabryki stało się dziś źródłem ubocznego dochodu dla ludności województw półn.-wsch. Pozatem zapewnienie zbytu kości dla celów przetwórczych może mieć pośrednio znaczenie dla gospodarki hodowlanej, gdyż cena inwentarza żywego może zyskać na wartości wobec możliwości całkowitego zużytkowania odpadków kostnych.

Prócz tego nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, że rolnictwo naszych ziem będzie mogło zaopatrywać się na miejscu w mączkę kostną, zawierającą — jak wiadomo — bogate składniki fosforowe oraz stosować tę mączkę jako nawóz sztuczny.

Opłaty za ogłoszenia wniosków do rejestru handlowego

Naskutek starań Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Sąd Okręgowy w Wilnie wprowadził zbiorowe ogłoszenia wpisów rejestrowych w Monitorze Polskim, wobec czego koszty tych ogłoszeń zostały obniżone o zł. 8.50 — gdy dotyczą wykreślenia z rejestru handlowego firmy, nie posiadającej cech kupca rejestrowego, oraz o zł. 5.40 — gdy wykreśleniu ulega firma w związku z likwidacją. To obniżenie opłat ma zastosowanie również do firm, które otrzymały już wezwanie do opłacenia ogłoszeń na wyższych cenach, lecz zapłaty jeszcze nie dokonały, powinny jednak one uregulować należność najdalej do dnia 1-go czerwca r. b. Po tym terminie kwoty nieuiszczone będą wyegzekwowane.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

53

Pamiętnik nauczycielki

Ojciec wynurza się z za płachty papieru, gotów do wysłuchania zakłopotanego syna. A potem nagle zaczyna się irytować:

— To ty masz wiedzieć, co masz robić, bo mnie nikt takich pytań nie zadaje.

— No, ale żeby kto zapytał?

— Aha! No, żebym musiał odpowiedzieć, tobym tak napisał: Gdybym był Prezydentem, tobym nie odpowiadał na głupie pytania.

Tu ojciec stanowczo cofa się za tarczę z gazety i przerywa dalszy wywiad.

Malec biegnie do matki, która z wyraźnem niezadowoleniem usiłuje doprowadzić do możliwego wyglądu poszarpane ubranie ucznia. Niezbyt jest skłonna do teoretycznych rozważań. Ale ostatecznie daje się skusić do rozmowy.

Jednak orzeczenia jej nie przypadają do smaku chłopcu. Powiada bowiem stanowczo:

— Gdybym była Prezydentem, wprowadziłabym do szkół kary cielesne oraz pałki i dwójki w dziennikach, bo teraz sam Prezydent nic nie wymiarkuje na wywiadówce, czy jesteś cały osioł czy dopiero pół osła?

— E! to mama tak na złość. Ale naprawdę.

— A naprawdę tobym nałożyła podatki tylko na kawalerów i tylko Polakom dawałabym posady rządowe. Zabroniłabym też fałszować masło pod karą śmierci.

— To nieciekawe! martwi się synek.

— A nieciekawe — to już trudno. Odczep się! Ja myślę, jakby tobie nowe buty wykombinować, a on mi głowę durzyć będzie. Widzieliście. A któż ciebie zrobi Prezydentem? Z polskiego — niedostateczny, z arytmetyki — niedostateczny, z gimnastyki — niedostateczny. Jakiż to Prezydent co nawet z gimnastyki — niedostateczny?

Zrozpaczony Jędruś ucieka do kuchni.

— Anusia — mówi ostrożnie. — Cobyś ty zrobiła, żebyś została Prezydentem?

— A Jezus Marja — przestraszyła się dziewczyna. A któżby mnie zrobił Prezydentem? Zdurniawszy chiba?

— To tak na niby. Tak sobie pomyśl, że cobyś zrobiła... Widzisz, to przecież bardzo ważne być Prezydentem.

Anusia zaprzestaje wycierania talerzy.

— Wiadomo ważnie! Ale nie naszemu bratu.

— Ale żeby... Ty powiedz, cobyś zrobiła?

— Coby ja zrobiła? Garnkówby nie szorowała. Jadłaby na srebrze i złocie. Mandarynków różnych by sobie nie żałowała, a torty każdy dzień u mnieby był.

Anusia aż nosem pociąga w słodkiem rozmażeniu i już cała natchniona mówi dalej:

— Wszystkieby wstawali jak ja wchodza, choćby mieli i po trzy kamienicy i muzykaby mnie grała, a ja w koronieby chodziła i w jedwabiach.

Tu Jędruś — uważa za odpowiednie się wtrącić:

— Oślica! oświadcza zdecydowanym głosem. Jakiż Prezydent chodzi teraz w koronie, i w jedwabiach! Idjotka! Trzy razy idjotka!

— A żeby ciebie! Ty łajać się tu będziesz? Czego tu przylazł do kuchni. Wont!

No! Teraz nastąpi krótkie spięcie. A co? Jędruś nie da sobie w kaszę dmuchać. Zajście w kuchni poderwie na nogi całą rodzinę. Pewnie! W rezultacie mamy trzy stłuczone talerze, wrzask Anusi i ryk podrapanego Jędrusia. Ojciec po wynurzeniu się z gazety udzieli popędliwej służącej dymisji za czerwoną kresę na policzku syna, a spłakany Jędruś wieczorem napisze w odpowiedzi na ankietę.

— Żebym był Prezydentem, miałbym lokaja, a nie głupią służącą.

* * *

Czasami ankieta budzi w interpelowanych złośliwe uczucia.

Chcesz np. wiedzieć, co zrobiłbym, żebym był niewidzialny? zżyma się uczniak. A no — masz. Obrabowałbym ołtarze Matki Boskiej a za klejnoty nakupowałbym różnych różności.

* * *

Mieszkania dla przyjezdnych

Podsekcja kwaterunkowa, której zadaniem jest przygotowanie odpowiednich kwater dla przybywających na uroczystości w dniu 12 maja, dotychczas już otrzymała dużą ilość zgłoszeń od mieszkańców miasta, jednakże liczba pokojów przeznaczonych do zakwaterowania przyjezdnych nie jest wystarczająca i biuro kwaterunkowe przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia.

Biuro kwaterunkowe mieści się przy ul. Mickiewicza 32 w lokalu Propagandy Turystyki.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA UOHULANCE.

— **Premjera!** Dziś, w sobotę dn. 2 maja o godz. 8 wiecz. w Teatrze na Pohulance premjera doskonałej komedji współczesnej Bus Fekete'go (przekład E. Gałuszkowej) — p. t. **„Trafika pani generałowej"**. Udział biorą pp.: I. Górska, S. Masłowska, J. Polakówna, M. Szpakiewiczowa, E. Wieczorkowska, K. Zastrzeżyńska, Z. Borkowski, H. Borowski, K. Dejunowicz, Z. Mrożewski, W. Neubelt, K. Puchniewski, S. Siezieniewski, T. Surowa, S. Śródka, K. Utnik i W. Zastrzeżyński.

— **Dwa ostatnie występy Zespołu Reduty w Teatrze na Pohulance.** Dziś, w sobotę dn. 2 i jutro w niedzielę dn. 3 maja o godz. 4 pp. odbędą się dwie popołudniówki Zespołu Reduty, arcydoskonałej komedji G. B. Shaw'a **„Żołnierz i Bohater"** z Aleksandrem Węgierką w roli głównej. Ceny miejsc zniżone. Są to dwa ostatnie występy Zespołu Reduty w Wilnie

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejsza premjera w „Lutni".** Komedja, która będzie dziś w teatrze „Lutnia" zrealizowana, jako komedja muzyczna, pod tytułem **„Trafika pani generałowej"**, jest obecnie na repertuarze wszystkich prawie scen polskich. Role główne w „Trafice" wykonają: Sława Bestani i Kazimierz Dembowski. Muzykę skomponował S. Konter.

— **Popołudniówka niedzielna** Jutro o godz. 4 pp. grana będzie „Trafika pani generałowej".

— **Ostatnie w sezonie przedstawienie dla dzieci w „Lutni".** Jutro o godz. 12.30 pp. grane będzie widowisko dla dzieci „Kasperek i Balcerek".

„REWJA", ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w sobotę, 2 maja przedostatni dzień programu rewjowego pt. **„Wiosna nas pogodzi".** Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

Zwłoki umysłowo chorej

W dn. 30 ub. m. o godz. 15 z rzeki Wilji w Michaliszkach wydobyto zwłoki nieznanej kobiety. Zwłoki te są w stanie rozkładu, z czego należy wnioskować, że były one w wodzie od kilku miesięcy. Według niesprawdzonych jeszcze informacyj, są to zwłoki Pauliny Daszkiewiczowej, lat 70, m-ki wsi Bujaki, gminy wiszniewskiej, pow. wilejskiego, umysłowo chorej, która w grudniu r. ub. wydaliła się z domu.

Choroby i zgony w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w województwie wileńskiem za czas od 19 do 25 kwietnia rb.

Zanotowano 132 wypadki jaglicy, 41 wypadków (w tem 9 zgonów) gruźlicy, 19 odry, 14 duru plamistego, z czego przypada: 4 wypadki na pow. dziśnieński, 2 mołodeczański 1 oszmiański, 4 wilejski i 3 wileńsko-trocki, 12 wypadków płonicy, 12 świnki, 5 grypy, 5 ospy wietrznej, 4 duru brzusznego, z czego przypada 1 zachorowanie w dziśnieńskim 1 zgon i 1 zachorowanie w mołodeczańskim i 1 zgon w wileńsko-trockim, 4 wypadki (w tem 1 zgon) zapaleń opon mózgowo-rdzeniowych, 3 wypadki zakażenia połogowego, 3 błonicy, 2 krztuśca, 2 pokąszeń przez zwierzę wściekłe, 1 róży i 1 tężca.

Brasław wznosi pomnik Marszałka

Komitet Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Brasławiu przystąpił już do uporządkowania placu, na którym ma stanąć pomnik Marszałka. Obecnie prowadzone są roboty ziemne związane z niwelacją placu oraz przesunięciem dróg łączących kolonję urzędniczą z Brasławiem.

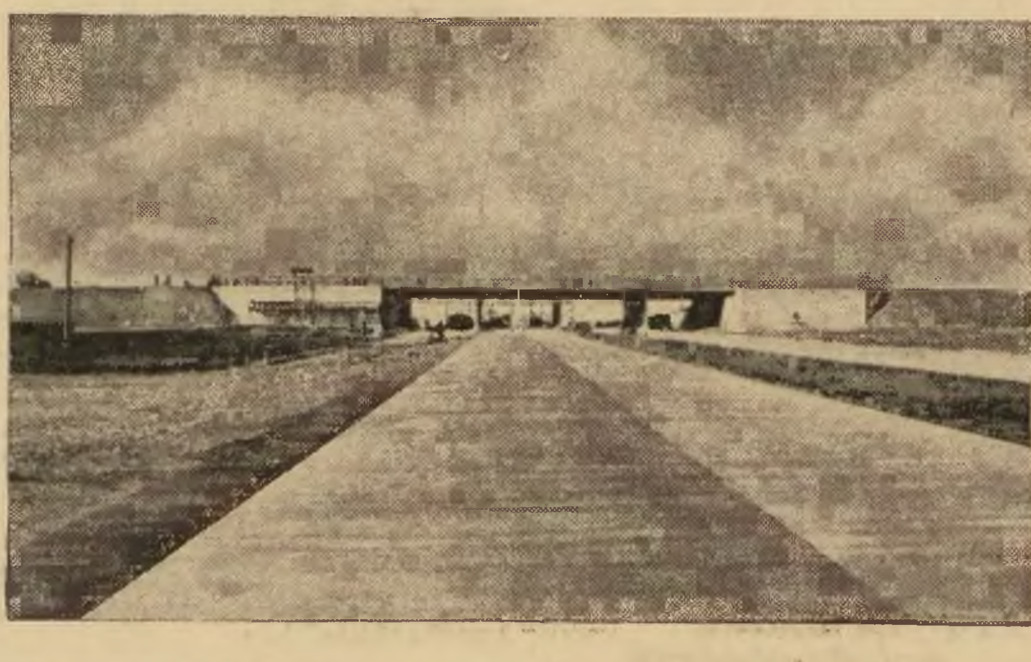
Koszta budowy pomnika i uporządkowania placu wyniosą kilka tysięcy złotych. Komitet Powiatowy zebrał już na ten cel zł. 3.230.86.

Odsłonięcie pomnika projektowane jest na dzień 5 lipca r. b. przy udziale władz centralnych i miejscowych.

Pomnik jest wykonywany według projektu artysty rzeźbiarza Alfonsa Karnego, tegorocznego laureata nagrody artystycznej m. Warszawy. Jest to głowa Marszałka na wysokim cokole. Głowa Marszałka, wykonana przez artystę A. Karnego jest odlana ze spiżu, cokół zaś wykonany został z miejscowego granitu pod sztaukamer. Otoczenie dla pomnika (uporządkowanie placu i odpowiednie przesunięcie dróg i ew. domów) opracowane zostało przez specjalistów malarzy i urbanistów w Warszawie za pośrednictwem Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego im. Marszałka Piłsudskiego, który jest właściwym inicjatorem budowy pomnika w Brasławiu.

Pomnik stanie na placu między kolonją urzędniczą a miastem i będzie zwrócony frontem do jeziora Drywiaty. Ponieważ wysokość pomnika wynosi 7 m. — będzie on widoczny zdaleka.

Otwarcie nowej autostrady



Wkrótce odbędzie się w Niemczech otwarcie autostrady Halle — Lipsk. Na zdjęciu — autostrada jeszcze w stadjum budowy.

KRONIKA

Sobota 2 Maj	Dziś: Zygmunta Kr. Jutro: Znaleź. Ś. Krzyża Kr. K. P. Wschód słońca — godz 3 m. 40 Zachód słońca — godz 6 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U S. B w Wilnie z dnia 1.V 1935 r.

— **Przepowiednia pogody do wieczora dn. 2 maja br. w-g PIM.:** Po mglistym i miejscami chmurnym ranku naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem.

Dość ciepło.
Słabe wiatry miejscowe.

Ciśnienie 766
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 15
Temperatura najniższa + 9
Opad —
Wiatr zachodni
Tendencja zwyżkowa
Uwagi: rano pochmurnie, później pogodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Narbuta (Św. Jańska 2); 3) Turgiela i Podmiejskiego (Niemiecka 15); 4) Kaca (Piłsudskiego 30); 5) Sokołowskiego (Nowy Świat 2).

RUCH POPULACYJNY.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Komorwski Franciszek-Andrzej.

— **Zaślubiny:** 1) Bregman Szawiel — Zajdelsówna Judyta: 2) Moczanow — Buciatówna Adolfina: 3) Artysiuk Aleksander — Burzyńska Janina; 4) Grobe Kôsel — Winicka Chaja.

— **Zgony:** 1) Frydmanowa Marja, lat 36; 2) Klibiński Morduch-Wulf, lat 70; 3) Markowska Izabella, lat 71; 4) Murawski Adam, ślusarz, lat 45; 5) Stefanowicz Franciszek, student, lat 26; 6) Prużan Anna, lat 61; 7) Liberman Owsiej, handlarz, lat 50; 8) Brawis Rozalja, lat 72; 9) Basza Dominik, stolarz, lat 67.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Ostoja - Bębnowski Marjan z Warszawy; Kosdas Erwin, urzędnik z Krakowa; Oskierka Zygmunt; ziemianin z Budsławia; Kronman Henryk z Warszawy; Kondratowiczowa Ada z maj. Horodno; Wolniewicz Michał z Łyntup; Szmit Mowsza z Pińska; Želavs Rena, artystka z Rygi; Viže Elvira, artystka z Rygi.

— **Do Hotelu „Europa".** Rygier Dawid, kupiec z Bielska; Wolf Beno, kupiec z Warszawy; Godlewski Józef, ob. ziemski z Baranowicz; Grudzieński Marjan, przemysłowiec ze Lwowa; Sopoćko Kazimierz z Lidy; Dauksza Stanisław, adwokat z Lidy; Sens Abe, kupiec z Rygi; Rydlewski Wiktor, kpt. w st. sp. z Warszawy; Rychter Witold, aktor z Warszawy; Gajdecki Aleksander, aktor z Warszawy; Peter Alfred, inż. z Białegostoku.

MIEJSKA.

— **Odrestaurowanie gmachu ratusza.** Zarząd miasta zamierza przystąpić w roku bież. do kontynuowania rozpoczętych ub. roku robót przy odrestaurowywaniu gmachu ratusza przy ul. Wielkiej.

Ze swej strony musimy nadmienić, że odrestaurowanie ratusza przydałoby się przed 12 maja, gdyż zaniedbany jego wygląd sprawiłby na przyjezdnych b. przykre wrażenie.

— **Zaopatrzenie w wodę na wypadek pożarów Kolonji Kolejowej i Kolonji Magistrackiej.** W najbliższym czasie w Kolonji Kolejowej mają być wybudowane specjalne zbiorniki z wodą m. in. urządzone będą sztuczne stawy. Stawy te i zbiorniki mają służyć jako rezerwuary wody na wypadek pożaru. Nawiasem należy dodać, że zaopatrzenie w wodę Kolonji Kolejowej mocno dotychczas szwankuje.

Podobne zbiorniki z wodą mają być również urządzone, ale już w przyszłym roku. w t. zw. Kolonji **Magistrackiej.**

SPRAWY SZKOLNE.

— ZAPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Kurator okręgu szkolnego wileńskiego ustalił termin zapisów dzieci do publicznych szkół powszechnych na r. 1936-37. Zapisy odbywać się będą od 21 do 24 maja 1936 r. włącznie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Sekcja Okręgowa Pań przy Rodzinie Kolejowej w Wilnie** podaje do wiadomości, że od 18 maja r. b. rozpocznie się 6-tygodniowy kurs robót ręcznych (zdobnictwo, lalkarstwo, hafciarstwo, trykotarstwo) dla Pań w lokalu Świetlicy Sekcji Pań przy ulicy Kolejowej 19, codziennie od godz. 17—20 oprócz niedziel i dni świątecznych. Zapisy reflektujących pań przyjmuje Biuro Zarządu Okręgu Rodziny Kolejowej, w gmachu Dyrekcji Okr. K. P. Słowackiego 14, parter, pokój Nr. 56.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 2 maja 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ. 12.15: Przegląd prasy; 12.25: Koncert; 13.10: Chwilka gospod. dom. 13.15: Godzina życzeń; 14.15: Przerwa; 14.30: Jerzy Bizet — Arlezjanka; 15.00: Przyjacielska usługa, nowela Włodzimierza Perzyńskiego; 15.15: Listy dzieci omówi Ciocia Hala; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Zespół Niny Mańskiej; 16.05: Lekcja jęz. francuskiego; 16.20: Teatr Wyobraźni „Woda" słuchowisko dla dzieci; 16.50: Recital fortepianowy Karola Kleina; 17.15: Arje i pieśni w wyk. Gabrjela Matjasiaka; 17.35: Mówimy o prowincji; 17.45: Czy opera się przeżyła? djalog w oprac. Heleny Hleb-Koszańskiej i Witolda Rudzińskiego; 18.00: Transm. nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy; 18.55: Program na niedzielę; 19.05: Drobne utwory skrzypcowe (płyty); 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Reportaż z wystawy pamiątek z powstań śląskich i plebiscytu; 19.55: Przerwa; 20.00: Wieczór serenad; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30: Apel i biwak powstańców śląskich na rynku w Katowicach; 23.00: Wiad. met. 23.05: Koncert. Uśmiech Poznania; 22.00: Muzyka z płyt; 22.30:

NIEDZIELA, dnia 3 maja 1936 roku

9.00: Czas i pieśń; 9.03: Gazetka rolnicza; 9.15: Koncert; 9.40: Dziennik poranny; 9.50: Program dzienny; 10.00: Muzyka z płyt; 10.15: Transm. naboż. 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Życie kulturalne; 12.15: Poranek muz. 13.00: Fragm. słuch. z kom. „Osy" Arystofanesa, w oprac. Stefana Srebrnego, prof. U. S. B. 13.20: D. c. Poranku muzycznego; 14.00: Śmierć Pana Zagłoby, nowela; 14.20: Koncert życzeń (płyty); 15.00: Audycja dla wszystkich „Trzeci maj" Wandy Dobaczewskiej; 15.30: Z dawnych wspomnień (płyty); 15.45: Pogadanka; 16.00: Chwilka pytań; 16.15: Serenady; 16.45: Słuch. „Śpiące wojsko"; 17.10: Muzyka taneczna; 17.50: Pogadanka aktualna; 18.00: Recital śpiewaczy; 18.30: Prem. słuch. „Trzeci maj"; 19.00: Program na poniedziałek; 19.10: Koncert reklamowy; 19.20: Wil. wiad. sportowe; 19.25: Ignacy Paderewski gra (płyty); 19.45: Co czytać? 29.00: Koncert; 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: Podróżujmy; 21.45 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni; 22.00: Muzyka taneczna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **„Nowa estetyka włoska".** W sobotę 2-go maja b. r. o godz. 19 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu dr. Renato Poggioli, lektor języka włoskiego, wygłosi odczyt w języku polskim p. t.: Nowa estetyka włoska. Wstęp wolny.

— **Zarząd Klubu Dyskusyjnego Inteligencji w Wilnie** komunikuje, że na zebraniu dyskusyjnem, które odbędzie się w poniedziałek dn. 4 maja b. r. w sali gimnazjum im. Ks. Witolda W. (ul. Dąbrowskiego 5) o godz. 20 referat pt. „Zadanie Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela" wygłosi Władysława Weychert-Szymanowska, członek Zarządu Głównego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Po referacie odbędzie się dyskusja.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Akademja ku czci dr. Teodora Herzla.** Rewizjonistyczne organizacje sjonistyczne urządzają dziś, w dniu urodzin twórcy sjonizmu politycznego, dra Teodora Herzla uroczystą akademję. Z okazji tej daty wydała akademicka organizacja rewizjonistyczna odezwę, omawiającą ostatnie wyadki w Palestynie i nawołującą do pracy nad stworzeniem państwa żydowskiego w Palestynie. (m)

— **25-lecie szkoły.** Szkoła żydowska „Mefice Haskoło" obchodziła w b. tygodniu 25-lecie swego istnienia. Z tej okazji urządziło kierownictwo szkoły akademję szkolna. (m)

RÓŻNE.

— **Wycieczka P. T. K.** 3.V.36 r. — lochy na Bakszcie, Kośc. OO. Misjonarzy, cmentarz Rossa. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o 11.45. Uczestników wycieczki upraszamy o zaopatrzenie się w latarki elektryczne.

— **Kolizje z przepisami administracyjnemi.** Poszczególne komisarjaty P. P. sporządziły w ciągu ub. miesiąca przeszło 1000 protokółów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej protokółów sporządzono za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, za tamowanie ruchu pieszego i kołowego i nieoświetlanie klatek schodowych.

RÓŻNICA POGLĄDÓW.

— Jerzy, czy jest jeszcze coś na świecie poza miłością?

— Nie, nic, moja droga! A propos, a co jest dzisiaj na obiad? (Le Rire)

Na marginesie tajemniczej sprawy

Na ul. Słowiańskiej poruszenie. Nietylko kumoszki, lecz i poważni mieszkańcy tej ulicy są podnieceni ciekawością, przeczytali w gazetach i dowiedzieli się od mieszkańców domu Nr. 2 przy ul. Słowiańskiej o frapującej tajemnicy zaginięcia 47-letniej Anny Dymitrowiczowej, o czem obszernie donosiliśmy w onegdajszym numerze i snują domysły...

Wiadomo z gazet i z ustnych opowiadań o zatrzymaniu w tej sprawie pewnego studenta. Krążą pogłoski, że Dymitrowiczowa została zamordowana i to w makabryczny sposób...

Lecz lepiej nie rozwodzić się o tem. Podobno stanowi to tajemnicę władz, prowadzących dochodzenie, pisać o tem nie wolno. Tajemnica znajduje się jeszcze narazie w tyglu dochodzenia prokuratorskiego na miasto Wilno. Nie jest jeszcze wykrystalizowana i wogóle... pocóż pisać o pewnych faktach ogólnie wiadomych mieszkańcom całej dzielnicy, skoro... stanowi tajemnicę...

A tajemnica to podobno niebylejaka! Splot tajemnic. Przypomina i Raskolnika Dostojewskiego i poczęści słynnego upióra z Düsseldorfu i nawet Francuza Landru, lecz poco podniecać ciekawość? Wiadomo — tajemnica.

Pytałem p. wiceprokuratora w tej sprawie, lecz odpowiedź była stanowcza:

— Ani słowa! Wszystko co pan napisze — to ujawnienie szczegółów dochodzenia, co zatem idzie — sprawa z art. 159 K. K. Artykuł ten przewiduje karę dla odpowiedzialnego redaktora za ujawnienie szczegółów śledztwa przed rozprawą główną. Pocóż narażać jego niepotrzebnie?

Właśnie gnany ciekawością reporterską byłem na miejscu, to zn. przy ul. Słowiańskiej 2, rozmawiałem z ludźmi. Dowiedziałem się znacznie więcej, niżbym się dowiedział, gdyby zechciały mnie poinformować władze prowadzące dochodzenie. Dziwiło mnie tylko, skąd to mieszkańcy tego domu aż tyle wiedzą.

— Pewnie przeczytamy jutro w gazetach o wszystkiem? — mówią dookoła.—A wie pan, istotnie sprawa jest zagadkowa. Czekamy z niecierpliwością.

Solennie przyrzekłem czytelnikom, że jutro dowiedzą się o stanie sprawy. Lecz słowa nie dotrzymałem i to nie z mojej winy. Każdy wnikliwy czytelnik to zrozumie. A wracając z miejsca wypadku wstąpiłem na dworzec i spotkałem panią Rustenisową — siostrę zaginionej, czy też przypuszczalnie zamordowanej Dymitrowiczowej, którą przypadkowo poznałem. Kobiecina zapłakana.

Pytam się o przyczynę.

— Jak to, więc pan nie wie? Moją biedną siostrę zamordowali i... — zaczęła mi opowiadać, lecz ja tej opowieści również przytoczyć nie mogę, albowiem a nuż i w ten sposób zdradzę tajemnicę dochodzenia... Lepiej milczeć.

Wszyscy mogą o tem wiedzieć, a pisać nie wolno. Trzeba milczeć. Widocznie stare przysłowie ma rację, że milczenie jest złotem...

Dowiaduję się od niej, że siostrę widziała po raz ostatni 1 marca. Pani Rustenisowej przytrafiło się nieszczęście. Zmarła jej 18-letna córka. Dymitrowiczowa była na pogrzebie i bardzo płakała. Obiecała odwiedzać częściej siostrę, a później przyszło to nowe nieszczęście...

— Niech się pani ne martwi, jeszcze nic nie wiadomo, staram się ją pocieszyć, jeszcze siostra może wróci do pani...

— To pan nic nie wie? — zalewa się nieszczęśliwa kobiecina łzami. — Już wszystko wiadomo...

— Jakto wiadomo? Pytałem przecież p. wiceprokuratora i otrzymałem odpowiedź, że jeszcze nic niewiadomo... I tutaj znowu muszę przerwać opowiadanie zrozpaczonej kobiety, gdyż sam nie wiem, w jakiem miejscu zacznę ujawniać szczegóły dochodzenia...

Dla czytelnika więc sprawa zaginięcia Dymitrowiczowej musi pozostać nadal tylko... splotem frapujących tajemnic...

Proszę wybaczyć, że rola sprawozdawcy kryminalnego jest w tej sprawie aż tak bardzo ograniczona. Mea culpa!... Chociaż wina nie moja... (c)

—(:)—

Za ulotkę przedwyborczą

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie b. sekretarza kilku robotniczych związków zawodowych, p. Andrzeja Jordana, oskarżonego przez red. Stanisława Mackiewicza o zniesławienie i obrazę treścią ulotki przed wyborczej.

Sąd skazał p. Jordana na 4 mies. aresztu i 50 złotych grzywny. (w)

Wczorajszy pochód 1-szo majowy

Wczorajszy pochód pierwszomajowy przeciągnął ulicami miasta w spokoju i powadze. Na całej, dość długiej trasie, biegnącej przez ulice Nowogródzką, Końską, Niemiecką, Wileńską, Mickiewicza, Styczniową — nie doszło do żadnych incydentów, jeżeli nie liczyć kilku energicznych interwencyj straży porządkowej organizacyj robotniczych, żądającej od przechodniów mężczyzn zdejmowania okrycia głowy przed niesionemi w pochodzie sztandarami związkowemi.

Pochód był, jak na dotychczas obserwowane w Wilnie w dniu 1-go maja, bardzo liczny. Wzięło w nim udział, jak obliczają, do 5 tysięcy osób.

Na licznych transparentach widniały między innemi następujące hasła: „Żądamy pracy“, „Żądamy robót publicznych“, „Niech żyje prawo do strajku okupacyjnego“; często występowały wezwania do tworzenia jednolitego frontu robotniczego.

Pochód był zorganizowany przez „komitet“ 1-szomajowy“, w którego skład weszli przedstawiciele PPS., ZZZ., Bundu i Poalej Sionu.

W pochodzie szły między innemi organizacje ZZ., PPS., Bund, Legjon Młodych, Z. P. M. D. i Z. N. M. S.

Po rozwiązaniu się pochodu odbył się szereg akademij w lokalach poszczególnych związków robotniczych. (w.)

Piszą do nas...

Bramy w soboty muszą być zamykane o 11-ej

Otwarcie sklepów w soboty do godz. 21-ej spowodowało przeciągnięcie w te dnie większego ruchu ulicznego do późniejszych godzin.

Pozatem pracownicy handlowi wcześniej nie wychodzą ze swych warsztatów pracy, jak ok. 21.30 do 21.45 i nie chcąc narazić się na koszta „bramy“ śpieszą się do domu, ne odetchnąwszy choć trochę świeżem powietrzem po ciężkiej całodziennej pracy.

Apelujemy zatem do czynników kompetentnych o wydanie zarządzenia zamykania bram domów w soboty o godz. 23. Zainteresowani.

Zwłoki noworodka

W dn. 28 ub. m. w maj. Świrany Wielkie, gm. kiemieliskiej, pow. święciańskiego, w stawie znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej z rozbitą czaszką.

Na wileńskim bruku

POBITY PODCZAS DEMONSTRACJI.

Przy ul. Niemieckiej podczas przejścia pochodu pierwszomajowego zaszedł następujący wypadek:

Porządkowi wzywali stojącą na chodnikach publiczność do zdejmowania kapeluszy na czas przejścia pochodu. Gdy jeden z przechodniów Dawid Kamber (Wielka 30) nie chciał zdjąć kapelusza i wyraził się obraźliwie o demonstrantach, został kilkakrotnie ugodzony laskami po głowie.

Drugi tego rodzaju incydent wydarzył się z tym samym Dawidem Kamberem przy ulicy Wileńskiej na vis-a-vis św. Katarzyny. (c).

PRZEJECHANE DZIECI.

Wczoraj na ul. Trakt Batorego szybko mknąca furmanka wiejska przejechała pozostawione bez dozoru dwoje dzieci 2-letniego Zdzisława Kuźnickiego oraz 2-letnią Krystynę Kulikowską. Pogotowie przewiozło dzieci do szpitala św. Jakóba. (c).

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę ok. 4800 m³ kamienia oraz ok. 4000³ żwiru dla robót drogowych i zabezpieczeń na sezon budowlany 1936/37.

Do oferty należy dołączyć:

1) podpisane przez oferenta warunki techniczne na dostawę kamienia i żwiru, odnośne druki są do nabycia w Kanc. Wydz. Technicznego pok. Nr. 54 w godz. 9—13 pp.;

2) kwit Kasy Miejskiej na wpłacone wadjum w wysokości 5% oferowanej wartości dostawy.

Oferty należy składać w Kanc. Wydz. Technicznego w godz. 9—13 pp.

Termin składania ofert upływa z dn. 10.V 1936 r. godz. 12. **Zarząd Miejski w Wilnie.**

CENTRALA Redakcji i Administracji: Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 99. Czynna codziennie od 10 do 3 ppłd. ODDZIAŁY Redakcji i Administracji: w Nowogródku ul. Kościelna 43, w Lidzie ul. Zamkowa 41, w Baranowiczach ul. Szeptyckiego 46, w Stołpcach, w Słonimie, w Wołożynie, w Szczuczynie, w Nieświeżu i w Klecku. Drukarnia: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego nr. 4, tel. 3-40.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową z dodatkiem książkowym 3 zł., z odbior w oddział. bez dodatku książkowego — 2 zł. 50 gr., zagranicą — 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem — 45 gr., w tekście — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakc., komunikaty — 30 gr. za mm. jednoszpaltowy, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy.
Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Michał Barbanell.